

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego**  
raz z dodatkiem porannym:  
**W Warszawie:** rocznie  
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,  
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-  
cznie kop. 75.  
Za odosłaniem do domu dopła-  
ca się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesar-**  
**stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie  
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-  
cznie rs. 1.  
**Za granicą:** miesięcznie  
rs. 1 kop. 50.  
Numer pojedynczy bez doda-  
tku kop. 5; dodatek poranny  
kop. 3.

# KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą  
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej  
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Redakcja, Administracja i Brukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.**

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz  
garmontowy albo jego miejsce  
pierwszy raz 25 kop., każdy na-  
stępny raz kop. 20.  
**Nekrologja:** za jeden wiersz  
15 kop.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za  
jeden wiersz petytowy albo jego  
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,  
każdy następny raz 8 kop.  
**Małe ogłoszenia** za jeden wy-  
raz po 2 kop. każdy raz.  
**Nadesłane:** za jeden wiersz  
garmontowy rs. 1.  
Ogłoszenia do Kurjera przy-  
jmuje także Biuro Rajchmana i  
Frendlera ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wo-  
tawy w kościołach:  
św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki  
Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa  
Różańca św., o godz. 7-ej zrana;  
św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii  
Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zra-  
na—i  
św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa  
czci Niepokalanego Serca N. Marii Panny, o godz. 9-ej  
rana.  
— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa  
Oblubieńca (po-karmelickim) odprawiona zostanie szó-  
sta nowenna do uroczystości św. Teresy.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozmaici półurzędowcy pruscy rozmaicie zaprze-  
czali szerzącym się upórzywie pogłoskom o no-  
wych, znacznych kredytach na podniesienie i roz-  
winięcie armji niemieckiej, z jakimi wystąpić za-  
mierza zaraz po zebraniu się sesji parlamentu rze-  
szy rząd związkowy. Różnice w osnowie zaprze-  
czeń wynikały z rozmaitości źródeł, z jakich czerpano  
inspiracje. Znane są „prądy” i „przeciwprądy”,  
jakie w rzeczach wojskowych ścierają się na dwor-  
cie berlińskim. Były minister wojny, jen. Bronsart  
v. Schellendorf, padł ofiarą sztabu jeneralnego, po-  
nieważ opierał się rosnącym ciągle jego żądaniom,  
którym barki ludności już sprostać nie mogą.  
Obecnie znowu zarysowała się wyraźniej ta wal-  
ka prądów. Koniec jej będzie wedle autentycznych  
zarządzeń taki, że jakkolwiek o kredytach, obliczo-  
nych na krocie milionów, obecnie mowy nie ma, su-  
my jednak żądane przedstawia się w każdym razie  
okazalej, aniżeli potoczne potrzeby zmian organiza-  
cyjnych wymagałyby się zdawały.  
Podajemy tu wiazankę głosów prasy francuskiej  
o wrażeniu, jakie wywołały głosowania wyborców  
francuskich w d. 22-im września i 6-ym października.  
„Byłoby wprost dziecinstwem” — woła *Figaro* —  
„zaprzeczać triumfu republikanom”. Monar-

chiczny *Gaulois* przychodzi do pesymistycznego  
przekonania, że nie można liczyć już więcej z dotych-  
czasową arytmetyczną ścisłością na powodzenie  
i zwycięstwo idei rewizyjnej. Organ Henryka Ro-  
cheforta, *Intransigent*, woła z patetyczną grozą mo-  
ralnego oburzenia: „To nie było głosowanie naro-  
du, to było eskamotowanie głosów!” Można by za-  
pytać, jak Rochefort dowiodłby swojej tezy?

*La Presse*, najpoważniejszy z organów przekwita-  
jącego bulanzyzmu, przypisuje klęskę monarchistów  
także wywartemu przez rząd terrorystom, szerzo-  
nym przez organa władzy postrachom i oszczer-  
stwom. Nie uroił tylko atomu nadziei zawsze  
wesoło w świat patrzący Paweł de Cassagnac. „Re-  
publika parlamentarna” — utrzymuje niepoprawny  
redaktor *Autorité* — chyli się do upadku, jakkol-  
wiek nie tak rychło, jakby niektórzy pragnęli i przy-  
puszczali. Wstępujemy w okres rządów, które na-  
prawia i wynagrodzą wszystko. Będzie to rząd już  
najbliższy.”

Z republikańskich organów *Temps* zwraca się  
przedewszystkiem z upomnieniem do stronnictwa  
zachowawczego. „Ażeby polityka pokoju, pracy  
i rozumnego postępu mogła przyoblec się w rzeczy-  
wistość konkretną, muszą nowi posłowie konserwa-  
tywni zająć postawę wręcz odmienną, zrywając  
z przeszłością jałową i niegodną, która poprzedni-  
kom ich tak dotkliwą ujmę moralną przyniosła.”

Czcigodny jubilat, *Journal des débats*, przyznaje,  
że cios, jaki zwołennicy rozmaitych systemów mo-  
narchicznych zamierzali w łono rzeczypospolitej wy-  
mierzyć, zesłiznął się po jej powierzchni. Organ  
zachowawczo-republikańskich idei cieszy się natu-  
ralnie gorąco ze wzrostu frakcji lewego centrum i  
na tej drodze szuka gwiazd przewodnich dla przy-  
szłego rozwoju Francji. *République française* wi-  
dzi w głosowaniach z d. 22-go września i 6-go  
października gromki protest narodu przeciw tym,  
którzy rzecząpospolitą zniesławiali i przedwczesne  
jej *de profundis* śpiewali. Tylko *XIX Siecle* z ca-  
łego grona pism republikańskich ostrzega swoich  
przyjaciół politycznych, aby nie dawali się osle,

pić łatwowiernemu optymizmowi, ale niezłomną so-  
lidarnością w izbie odparli złowrogie intrygi prze-  
ciwników.

Oportunista *Estafette* zaprzecza rozsiewanym zło-  
śliwie przez organa bulanzerskie pogłoskom, ja-  
koby Julusz Ferry bądźto otrzymać miał nominację  
na posła rzeczypospolitej w Berlinie przy boku ks.  
Bismarka, bądźto zamierzał przedsiębrać podróż do  
Indyj i Indo-Chin francuskich. *Estafette* pisze:  
„P. Julusz Ferry nie pojedzie ani do Indyj, ani do  
Berlinu. Klęska, poniesiona przezeń w dniu 22-im  
września, nie zachwieje ani trochę wysokiem stano-  
wiskiem, jakie od lat dwudziestu w łonie stronnictwa  
republikańskiego piastuje. Przyjaciele jego  
nie przebaczyliby mu, gdyby je porzucił, i nie porzu-  
ci go też—na utrapienie swoich wrogów.”

Br. Z.

## Z Petersburga.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg w październiku.

Ciepło, stanowczo ciepło... Od tygodnia prze-  
szło trwa nad Nową stałą słoneczna pogoda, przy-  
pominająca raczej koniec lata, niż początek jesieni.  
Dzienniki znów cytują ze sprawozdań obserwato-  
rium meteorologicznego, od ilu to lat nie było tak  
wysokiej średniej temperatury dnia, a mieszkańcy  
Petersburga spacerują tymczasem w letnich palto-  
tach, przypominając sobie owe chwile, gdy w lipcu  
wydobywali na letnich mieszkaniach jesienny przyo-  
dziewek... Stanowczo rok bieżący jest rokiem nie-  
spodzianek.

Ciepło i pogoda nie wszystkich jednak cieszą  
w równej mierze. Pesymiści twierdzą, że takie  
nienormalne przedłużenie lata odbija się na urodza-  
ju przyszłorocznym i cytują, że już kilkakrotnie tak  
było. Ci sami prorocy przepowiadają zwiększenie  
się procentu śmiertelności, a nawet widzą je w spra-  
wozdaniach z chwili bieżącej. Ba, trudno przecie  
wszystkim dogodzić.

## Z krainy wrózek.

(Korespondencja specjalna Kurjera warszawskiego.)

Paryż d. 5-go października.

Wybiło wpół do trzeciej, gdy stanęłam u stóp pół-  
nocnej odnogi wieży. Tłum nieprzeliczony był prze-  
demną, tworząc tak zwane „queue”. Rozkoszna per-  
spektywa czekania długiego, zanim się dostanie do  
kasy, otwierała się przedemną. Po za mną już znów  
toczyli się ludzie. Dziecko jakieś płakało, jakiś sta-  
ruszek mruczał i kaszał. Wszyscy jednak się śmieli  
i mieli miny bohaterów, pragnących wejść na pira-  
midę.

Dwóch małych francuzów, troszkę ciętych, uloko-  
wało się za mną. Z kilku słów dorozumiałam się,  
że to są „farceurs” i że będą kpić ze wszystkiego.  
Rzeczywiście, zaraz z miejsca nazwali wieżę „ma-  
chin”, a Eiffla „un blagueur”. Poczem, zapalwszy  
papierosy, oparli się plecami o głowę jakiejś starej  
chłopki, która, cała zaczerwieniona, z nabożeństwem  
wpatrywała się w wianuszek wieży. Wyrwana ze  
swej kontemplacji galanterja paryżan, chciała wy-  
dostać się z tłumu, lecz — napróżno! Tłum otoczył  
ją dokoła i posuwając się powoli ku kasom, wcisnął  
pomiedzy żelazne barjery. Biedna staruszka westch-  
nęła i, przekręciwszy czepek na bakier, poddała się  
losowi.

Dzień był prześliczny. Powietrze dziwnie czyste,  
lekko tylko dymami, płynącymi z kominów halli, za-  
maczone. Wieża rysowała się z dziwną dokładnością  
w przestrzeni. Obiecywałam więc sobie przepyszne  
wrażenie.

W tłumie tymczasem rozmawiano żwawo. Wy-  
mieniano sumę 6,500,000 franków, które wieża ko-

sztowała. Ten i ów widział Eiffla; wszyscy jedno-  
głośnie unosił się nad dziwną skromnością słynne-  
go inżyniera. Gdy w dniu zatknięcia na szczycie  
wieży sztandaru p. Tirard zawiadomił Eiffla o za-  
mianowaniu go oficerem legji honorowej, Eiffel przez  
kilka minut stał, jakby ogłuszony niespodziewanym  
zaszczytem.

Mali chłopcy krają, sprzedając książeczki z wize-  
runkiem Eiffla. Kupuję jedną i z ciekawością wpa-  
truję się w profil człowieka, który nie zawahał się  
na swe barki wziąć odpowiedzialności tak ciężkiej.  
W wyrazie twarzy Eiffla jest spokój wielki, prze-  
świadczenie o potęgę swej wiedzy, a mimo to nie  
ma ani cienia zarozumiałości.

Podnoszę głowę i staram się dostrzedz szczyt  
wieży. Napróżno! z miejsca, na którym stoję, wi-  
dzieć tylko las wianuszków i słyszę huk zjeżdżających wa-  
gonów windowych. W samym środku zupełnie pro-  
stopadle płynie w górę jeden wagon, płynie i... ni-  
knie w przestrzeni. Tysiące ludzi pnie się po scho-  
dach, kręcących się pomiędzy sztabami żelaza, ty-  
siące siadają do wind, tysiące przesuwa się po ga-  
lerjach. I o życie tylu ludzi jest spokojna głowa te-  
go człowieka, którego wizerunek trzymam w tej  
chwili w ręku! On to wznosi codziennie te tysiące  
ludzi do tej zawrotnej wysokości i genjuszem swoim  
otwiera im horyzonty, dotychczas dla nich zakryte!

Wielki człowiek!... wielki człowiek!...

Lecz stojący za mną francuzi cieszą się, że p.  
Eiffel ma „jeszcze” — dobrą czuprynę i nazywają  
go „mangeur de fer” (zjadaczem żelaza). Poczem  
wyjmują z kieszeni płaskie flaszczyki koniaku i pi-  
ją, aby się pokrzepić na tak daleką drogę. Scho-  
wawszy butelki, zaczynają dyskutować nad rezulta-  
tem wyborów.

Jeden z nich wrzusza obojętnie ramionami.

— Ça m'est bien égal! — wygłasza wrzeczcie.

— *Boulanger ou pas de Boulanger... pourvu que  
mes cheveux frisent!*

Godzina już mija, jak stojący pomiędzy żelaznemi  
pretami i tłum coraz się zwiększa. Nareszcie jak  
gromada dzikich zwierząt wpadamy na kamienne  
schodki, prowadzące do kasy. Kupiwszy bilety  
wprost na drugą platformę, biegniemy, potrącając  
się wzajemnie, do wagonu, który z hukiem dojeżdża  
do okratowanej furtki. Jedną stroną wypuszczają  
gromadę wybladłych i wystraszonych ludzi, dru-  
giemi drzwiami wrzucają nas do ciasnej przestrze-  
ni, zadymionej pomimo zakazu wzbraniającego pa-  
lenia.

Lawki przeznaczone są tylko dla pań, co nie  
przeszkadza mężczyznom rozwalać się na nich z mi-  
nami pogromców świata. Przodują w tem dwaj mali  
francuzi, którzy jak zmory zjawiają się ciągle za  
mną. Jakaś wychudła francuzka z włosami koloru  
marchwi usiłuje wrzucić tych panów argumentem  
następującym:

— Chciałabym usiąść, nogi mnie boła...

— Trzeba było nogi zostawić w domu... — odpow-  
wiada z galanterją młodzian, a wybuch śmiechu  
wtóruje temu dowcipowi.

Lecz oto drzwi z trzaskiem zasunięto i urzędnik,  
stojący na platformie, wskazuje na dach wagonu.  
Ztamtał daje znak gwizdawką.

Czuje, że coś mi się z pod nóg usuwa — żelazne  
wiązania wieży migają przed oczami.

Jedziemy...

Jedziemy, a raczej płyniemy — tak równo, tak  
spokojnie funkcjonuje „ascenseur” Otis’a. Pierwsze  
wrażenie, nadzwyczaj nieprzyjemne, mija szybko.  
Przez wielkie szyby widać rozścielający się krajo-  
braz. Żelazne sztaby przecinają biel domów i zie-  
loność drzew. Kopuła Inwalidów błyszczy tylko  
w promieniach słonecznych. Ku temu świetlanemu

Tak — w istocie — trudno wszystkim dogodzić. Kiedy znudzona i apatyczna większość pożąda np. wrażeń wstrząsających, któreby na chwilę rozbudziły nspione jej nerwy, mniejszość potępia owe niewinne zabawki. Katastrofa Leroux wywołała obecnie kwestję tę na stół i podała pióro feljetonistom, publicystom i t. d. Pierwsi żądają, aby sama publiczność odwróciła się od wszelkich widowisk, które za podstawę mają narażanie życia ludzkiego; drudzy domagają się — zakazu administracyjnego. Niewątpliwie pierwsi bliżej są istoty rzeczy, drudzy zaś zapewne bliżsi są rozwiązania kwestji.

Natomiast ogólne zadowolenie przy drobnym, bardzo drobnym proteście pesymistów, wywołało ogłoszenie listy nagród w oddziale ruskim na wystawie w Paryżu. Oczywiście nie mówię tutaj o pesymistach z urzędu, zrekrutowanych z grona — nienagrodzonych lub zamożnych nagrodzonych. Ci musieli być zadowoleni. Ogół przecież powitał listę z nieklamana radością. I tutaj jednak znalazł się dyssonans — o którym wspominałem — dyssonans drobny, ale zawsze dyssonans. Aż tyle! — wykrzykiwali z radością jedni. Aż tyle? — zapytywali z pewnym odcieniem niedowierzania w głosie drudzy. Czy aby słuszne? Czy Franeja, uwieńczając wystawców ruskich, oceniła tylko okazy wystawowe? Czy nie kierowała się innymi względami? Takie pytanie stawiała sobie drobna garstka pesymistów. Nie — odpowiadano im — nagrody są istotnie zasłużone, świadczy o tem moeną zbyt towarów na wystawie i liczne zamówienia na przyszłość. Znaczny procent nagród wywołała ta okoliczność, że oddział ruski był względnie nieliczny i że składał się dlatego właśnie z wyboru wystawców. Zdaje się, że opozycjonści dali się pokonać i odtąd już zapanowało niezamącone zadowolenie wewnętrzne.

Projekt podniesienia cla od maszyn rolniczych wywołał w prasie ruskiej żywą polemikę. Chodziło o wyświetlenie kwestji, czy znaczna zresztą podwyżka (do 1 rs. 40 kop. met.) nie obciąży zbyt i tak już uginającego się pod brzemieniem różnych ciężarów rolnictwa i czy cło protekcyjne dla przemysłu maszynowego w Rosji jest potrzebne. Dotychczas w sprawie tej zabrały głos dwie gazety: *Nowosti* i *Grażdanin*. W treści tych wystąpień leży przede wszystkim prawdziwa niespodzianka. *Nowosti*, organ kapitalistów i przemysłowców, broni redukcji, dowodząc, iż chwila obecna nie jest odpowiednią do ustanawiania nowych ciężarów, *Grażdanin* natomiast występujący ciągle w charakterze organu ziemiańskiego, jest zdania, że obciążenie rolników będzie tak nieznaczne, iż względ ten nie powinien powstrzymywać ministerjum od ustanowienia cła ochronnych. Pierwszy dziennik popiera liczbami opinie, że przemysł maszynowy w Rosji rozwija się bez pomocy cła protekcyjnego; drugi powiada, iż cła ochronne niezbędne są dla dalszego rozwoju tej galezi przemysłu. Widocznie obadwa dzienniki chciały być bezstronne, w wywodach ich przecie zgubić się można. Bądźco bądź, prędzej

przechylić się można na stronę gazety *Nowosti*. Istotnie, w obecnych warunkach najdrobniejszy podatek stanowi już ciężar dla rolnictwa. Zresztą obliczenia *Grażdanina* wykazujące, że podwyżka cla, podzielona przez ilość produkcji zbożowej, wyniesie zaledwie 2—3 kop. met. na czwartą, są bardzo dowolne i mało przekonujące.

Jakkolwiek trzy jeszcze miesiące dzielił chwilę obecną od daty otwarcia zjazdu w sprawie wykształcenia specjalnego, jednakże prasa co pewien czas przypomina go pamięci ogółu. O ile sądzić można z owych wzmianek dziennikarskich, komitet organizacyjny gorliwie pracuje nad tem, aby zjazd udał się należycie, a przede wszystkim wydał pomyślne rezultaty. Jednocześnie komitet organizacyjny poczynił starania, aby zapewnić szereg udogodnień członkom zjazdu. Dotychczas 60 kolei nadesłało już deklaracje, na mocy których zarządy owych kolei odstępują członkom 25—50% od ceny biletu pasażerskiego.

Na zakończenie niniejszego listu przytaczam do-wcipny podział sztuk dramatycznych, według jednego z feljetonistów gazet tutejszych. Dzieli on tedy sztuki stosownie do tytułu na: „genealogiczne”, t. j. posiadające w tytule: wujaszki, ciotki, córki, matki, ojcow i t. p.; dalej na „arytmetyczne”, z przewagą cyfr 2 i 3 np. „Dwa pocałunki”, „Trzy żony”, „Dwaj złodzieje”, „Trzy kapelusze” lub ich kombinacjami: „Trzy pocałunki i dwa wypoliczkowania”, „Trzy wypoliczkowania i dwa pocałunki” itd. Następnie cyfry nagłe podskakują: „500,000 djabłów”, „5,000,000 posagu”. Sztuki „miłosne” trzymają prym: „Intryga i miłość”, „Miłość i homeopatja”, „Miłość i spleen” itd. itd. —b—

## Kurjerek literacki.

Pomiędzy poważnemi dziełami, których przedmiotem jest nauka antropologii, dzieło Tylora („Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji”, przetłumaczona z angielskiego Aleksandra Bąkowskiego) odznacza się przystępnością dla szerszego ogółu inteligencji.

Nie jest to suche, napechane erudycją badanie w stylu niemieckim, lecz niezmiernie gruntowne a zajmujące studjum w rodzaju, w jakim angielscy rywalizują z francuzami. Ogromem faktów nie przytłacza autor umysłu czytelnika; natomiast daje mu wszechstronne pojęcie mistrzowsko opawanego przedmiotu.

Ktoś przyzwyczajony brać słowo „antropologia” w ścisłym znaczeniu, doznałby pewnego zdziwienia, czytając książkę Tylora: uczony angielski, przebiegłszy pokrótce, ale treściwie i wyczerpująco zagadnienia co do starożytności rodu ludzkiego, porównania jego budowy fizycznej i zdolności psychicznych z temiż u wyższych przedstawicieli świata zwierzęcego i t. d., wchodzi na inny tor, a mianowicie zajmuje się dokładnym przedstawieniem i wytłumaczeniem dziejów kultury. Wyznawca teorii ewolucyjnej wykazuje, jaki być musiał proces rozwoju natury ludzkiej od najpierwotniejszych czasów, aby cy-

wilizacja w najwszechstronniejszym znaczeniu tego wyrazu stanąć mogła na tym stopniu, który obecnie zajmujemy. Ewolucję mowy i pisma skreśliwszy, rozwija postępy techniki (narzędzia wojenne, rolnicze, ubiór, sprzęty, pokarm i t. p.); objaśnia kształcenie się sztuki z pierwotnych zaczątków, rozkwit nauki i przystępuje wreszcie do powstania wyobrażeń religijnych i pojęć społecznych.

Jednym z najciekawszych rozdziałów jest XIV-ty: „Świat duchów”; narodziny i rozrost idei religijnych i filozoficznych w umyśle człowieka znakomicie scharakteryzowane zostały.

Książka, ozdobiona licznymi, doskonale wykonanymi rysunkami, tem więcej pociąga czytelnika.

Tłumaczenie p. Aleksandry Bąkowskiej czyta się nadzwyczajnie gładko i nie nosi zwykłej w podobnych wypadkach cechy mozolnego wypracowania, jakkolwiek przekład książki naukowej nastrocza niepospolite trudności. Wdzięczność należy się tak redakcji *Prawdy* za podjęcie się tyle u nas nieopłatnego wydawnictwa dzieł naukowych, jak i tłumacze za gorliwość w zachowaniu czystości języka.

„Mownictwo polskie” Piotra Skrzypińskiego, b. nauczyciela gimnazjum, jest skróconem wydaniem książki, która się ukazała pod tym samym tytułem przed kilkoma laty, może około r. 1873-go.

Jak wówczas niezawyszystkiem stała ona na poziomie współczesnej nauki, tak i dziś pozostaje za nią w tyle, tembardziej, że przez tych kilkanaście lat zasób wiedzy gramatycznej znakomicie się zwiększył. Wychodzą i wychodzą coraz nowe świetne studia nad językiem, których autor „Mownictwa” widocznie nie uwzględnił w swojej pracy.

Jakkolwiek p. S. prosi, aby mu nie czynić „ogólnikowych bezzwrotnych zarzutów”, lecz „sumiennie wskazać, gdzie i jak ma błędy sprostować”, my z braku miejsca masimy się ograniczyć do „zarzutów ogólnikowych”.

Mianowicie biją w oczy błędy, pochodzące z nieznamości badań innych języków słowiańskich, których przecie jest i dosyć i bardzo gruntownie przeprowadzonych. Dalej układ całej książki nie zdaje się nam zupełnie odpowiednim: naprzód idzie morfologia, następnie gramatyka, potem składnia, a wreszcie pisownia; czy nie lepiej byłoby umieścić część drugą na początku dzieła, a prawdziwie z czwartej podawać w miarę potrzeby przy wyjaśnianiu zjawisk językowych, podobnie, jak to uczynił A. G. Bem w swoim „Zarysie wykładu mowy polskiej” i w późniejszym, przerobionem wydaniu tej książki p. t. „Jak mówić po polsku”?

Nie naszą rzeczą udzielanie rad jakichkolwiek na przyszłość, zdaje nam się jednak, że autor, rozszerzwszy zakres swych studjów i korzystając więcej z wyników najnowszych nauk, mógłby z „Mownictwa” uczynić książkę nader dla młodzieży przydatną.

Jedną bezsprzecznie z najlepszych książek, jaka się w ostatnich czasach na półkach księgarń Paprockiego ukazała, jest „Życie i zdrowie człowieka” Schrota.

Jest to w popularny sposób traktowana nauka, jak się żyć powinno.

punktowi mimowoli zwracają się oczy wszystkich.

— *Le Dôme des Invalides*... — wołają, tak jakby nie łunego nie istniało przed nimi.

W kacie gromadka anglików belkocze przyciszonym głosem, dwie węgielki giestykulują żywo, jakaś włoszka drapie brylantem swoje imię na szybie wagonowej. Czysta wieża Babel!

Francuzi tymczasem zadzierają nogi, wołając: — *C'est rigolo!* — a ja doznaję wrażenia, jakby mnie ktoś za włosy i za uszy ciągnął ku tyłowi.

Mijamy pierwszą platformę, nie zatrzymując się wcale i płyniemy coraz wyżej. Wreszcie klatka nasza zatrzymuje się z łoskotem i drzwiczki się otwierają. Promień świeżego, zimnego powietrza wpada do wagonu, a razem z nim głos urzędnika:

Descendez! descendez!...

Wybiegamy i... znów czujemy się ujęci w żelazne prety. To nowa stacja na drugiej platformie przed kasą biletów do dalszej podróży. Wychylam się na prawo i zpoza wysokiej balustrady spostrzegam...

Lecz nie! — zostawmy to na trzecią platformę, reasumując razem całe wrażenie.

Tymczasem obaj pijani francuzi kładą mi się znów na plecy, a jeden śpiewa:

Liberté! o! sainte liberté!

falszując z wielką gorliwością, co im się zupełnie udaje. Garsoni roznoszą tace boków, syropów i czarnej kawy, które osoby tworzące *queue* skwapliwie rozechwytyją. Tłum zalega platformę, zakupując w porożstawianych gęsto namiotach pamiątki w formie szaszetek, ołówków, poduszek, baloników. Jakiś chłopak nosi świeżo odbity numer *Figara*, lecz nikomu sprzedać go nie chce. Niepodobna wysunąć się z szeregu i dostać do pawilonu pisma, odkładam więc tę wizytę na dzień następny i

uzbroiwszy się w rezygnację, odbywam kilkunastogodziną wędrówkę pomiędzy pretami. Wychyliwszy się, widzę skraj widnokręgu i Mont Valérien, dokładnie rysujące się na szarawym tle nieba.

Mały francuz ryczy mi nad uchem znów swoje:

Liberté oh!...

a drugi uspakaja go łagodnem: *tais-toi animal!*

Na dole wyszła armatni oznajmia nam, że pawilon wystawy zamknięto. Jest więc już wpół do szóstej!...

Kiedyż wreszcie, kiedyż?...

Nareszcie docieramy do kasy. Kupujemy bilety i oczekujemy wagonu. Prostopadle zupełnie zjeżdża wreszcie przepelniony ludźmi żółty wagon, systemu Edoux. Twarze kobiet, które dostrzegam przez szyby są bardzo blade. Niektóre wprost sine. Mężczyźni mają miny znuzone i... głupie. Wsiadamy szybko, a racze stajemy w ciasnej klatce, bo ławek tu już nawet dla dam nie ma. Czepiam się pretów otaczających szybę i teraz naprawdę... głupio mi się robi. Znów świst i czuję się jakby poderwaną w górę. Spoglądam przez szybę, wiązanie żelazne zda się wznosić coraz wyżej nademną. Coraz przestrzeniej, coraz więcej powietrza, coraz szersze horyzonty roztwierają się przed memi oczyma. Wieża teraz zwyża się tak, że klatka windowa wypełnia jej środek.

W połowie drogi przesiadamy się znów do innego wagonu i płyniemy coraz wyżej. Powoli — zapanowuje milczenie. Coś dziwnego dzieje się z nami. Sama myśl o potędze wiedzy człowieka, który sztaby te związał ze sobą i w niebo się im wzniesić zaczął, przejmuje nas szacunkiem i nawet francuzom cynizm z ust spędza.

Urzędnik, jadący z nami, z najwyższą obojętnością patrzy przez szybę. Mruczy tylko: „attention

*messieurs! prenez garde aux chapeaux*”. Widocznie nawet do cudów przyzwyczaić się można!

Wreszcie jesteśmy na trzeciej platformie! Szybko rzucam się ku balustradzie. Chwilę walczę z wiatrem, który mi oczy zasłania. Lecz „do wszystkiego przyzwyczaić się można”. Za parę minut wiatr nie przeszkadza mi patrzeć... patrzeć... patrzeć!...

Opisać to wrażenie? czyż to podobna! Jakież pióro zdolne jest przenieść na martwy papier ten przepych, który się pod moimi stopami rozłożył.

Paryż! ten Paryż Zoli — to zwierzę o białem ciele i zielonych włosach, jak wąż przepotężny owija podstawy wieży. I niezmierną przestrzeń zajmują ten król świata, płaszcem swym, zda się niebia sięgając. Dwukrotnie z wieży dostrzegam Sekwanę ciemną, niemal czarno-zieloną, obramowaną białą, łoscią bulwarków, poprzecinaną masami mostów. Przedemną, tuż u stóp wieży, wystawa, szarzejaca elbrzymią ilością dachów, lub tonąca w zieleni drzew. Na lewo wysoko czerni się kamienna masa na tle białych domów. To Panteon! Poniżej, jak motyl złocisty, błyszczy kopuła Invalidów, mając niemal w prostej ze sobą linii wież kościoła Notre-Dame. Jakże drobne, maluchne wydają się te wieżeczki!

Zwracam się na prawo.

Pomiędzy tysiącami dachów wyróżnia się pład dość obszerny, po którym migają małe punkci. To koszary kawalerji, a punkci — zapewne żołnierze. Czarne smugi dymu krążą nad placem. Fana z kominów fabrycznych w Grenelle i Javel. Fana bryki te leżą tuż przy Sekwanie, przeciętej w tem miejscu długim, zielonym nasypem. To Łabędzia wyspa, dotykająca z jednej strony mostu Grenelle, z drugiej mostu Passy. Po za pierwszym można dostrzedz ciemną linię wiaduktu Point du Jour.

Fizyczną i psychiczną stronę człowieka bystre obserwował autor okiem, to też nie pominął nic, co był winien zauważyć. Wybornego też używa on sposobu, mówiąc nietylko: rób tak a tak, ale tłumacząc jasno i przekonująco, dlaczego tak właśnie robić powinien i o ileby źle było, gdybyś postępował inaczej.

Dzieło swoje podzielił Schroot na trzy księgi: pierwsza obejmuje „Zasadnicze warunki bytu ludzkiego ustroju” i dzieli się na trzy działy: 1) krew i odżywianie, 2) ustrój i jego pielęgnowanie; księga druga zawiera: 1) wiek (pielęgnowanie ustroju w różnym wieku), 2) rozmaite ogólne i społeczne stosunki, 3) objawy chorób i zachowanie się wobec nich; księga trzecia mieści: duchowe życie człowieka, oraz higiena umysłu: 1) urywki z psychologii i etyki, 2) patologia.

Jak widzimy z tego podziału, równe światło rzucił autor na ciało, jak i na duszę ludzką.

Higiena Schroota powinna się znajdować w bibliotece każdej rodziny, zwłaszcza u nas, gdzie fizyczna strona wychowania jest tak powszechnie zaniedbywana. „Salus populi suprema lex esto” — mówi rzymskie przysłowie.

Dr. Fabjan zasłużył się niepospolicie, dając w rękę publiczności dzieło takiej wagi, jak „Higiena” Schroota. Dodać należy, że tłumaczenie nie pozostawia nic do życzenia.

K. T.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Grażdanin* dowiadyuje się, iż zjazd reprezentantów kolejowych 1-ej grupy przedstawił do zatwierdzenia p. ministrowi finansów projekty taryf specjalnych na przewożenie towarów zbożowych w komunikacji bezpośredniej. Projekta sporządzone zostały na następującej podstawie: opłata za przewożenie transportów zbożowych pomiędzy stacjami, włączonemi do taryf, oblicza się za pomocą formuły, ustanowionej przez komitet taryfowy ministerjum finansów, jeżeli opłata dotychczasowa jest wyższą od opłaty, wypadającej z formuły. W przeciwnym razie opłata za przewóz oznaczona jest według taryfy istniejącej z prawem podwyższenia jej w granicy opłaty, wypadającej z formuły, lecz nie wyżej, jak o 6 rs. na wagonie. Za przewóz otrębów i mączki, oraz kartofli, opłata ustanowiona jest o 10% niższa, jak za przewożenie transportów zbożowych.

— Dowiadujemy się, iż komitet taryfowy przy ministerjum finansów postanowił znieść umowy, istniejące pomiędzy kolejami wiedeńską i bydgoską a przemysłowcami w sprawie frachtów, względnie refakcji na bocznych liniach, prowadzących do fabryk. Koleje w okręgu warszawskim (wiedeńska, bydgoska i fabryczno-łódzka) płacić będą od puda towaru po 0-2 kop. na stacji wysyłającej i na stacji odbierającej. Wyłączone są z tego koleje: dąbrowska, terespolka i nadwiślańska. Koszta za przejmowanie towarów względnie transportów z kolei wie-

deńskiej przez kolej bydgoską będą w przyszłości zniesione (na niekorzyść kolei wiedeńskiej). Jedne i te same taryfy obowiązywać będą koleje wiedeńska i dąbrowska za przewóz węgla, żelaza, surowca, wyrobów z żelaza, cementu, kwasów, o ile przedmioty te wysyłane będą ze stacji: Sosnowice, Strzemieszyce i Dąbrowa. Dotychczas taryfy kolei wiedeńskiej były niższe; ponieważ jednak obecnie będą one zrównane z taryfami kolei dąbrowskiej, korzystniej jest ekspedjować przez Dąbrowę, gdyż towary wysyłane do środkowych gubernij Cesarstwa nie wymagają przeladowywania. Za wynajmowanie wagonów kopalniom kolei wiedeńska obowiązana jest liczyć też same opłaty, jakie pobiera kolej dąbrowska. Kolej wiedeńska obowiązana jest odnowić powozy osobowe, a potrzebny na to kapitał ma być pokryty z dochodów tegorocznych. Nowych pożyczek w formie obligacji kolei wiedeńskiej zaciągać nie wolno.

— Według najświeższej wiadomości, w przedmiocie zapowiedzianej likwidacji dawnych kas emerytalnych kolejowych nastąpił pomyślny dla interesowanych zwrot o tyle, że po przeprowadzeniu likwidacji i wprowadzeniu normalnych kas, zapewnienie praw emerytalnych urzędnikom i oficjalistom, mającym wysłużone lata, będzie zależne od umowy pomiędzy towarzystwami kolei i służbą tej kategorii, bez żadnych jednak zobowiązań ze strony nowych kas emerytalnych.

— Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby wszystkie okręty, przybywające do portów m. Czarnego i Azowskiego z miejscowości, w których panuje zaraza, odsyłane były do Teodozji dla odbycia tam kwarantanny. To samo rozporządzenie dotyczy okrętów, przybywających z Turcji azjatyckiej, jeżeli na pokładzie ich znajdują się pielgrzymi, powracający z Arabii lub Mezopotamji.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż zatwierdzona została ustawa Towarzystwa, mającego na celu eksploatację bogactw mineralnych nad Donem. Kapitał Towarzystwa wynosi 1,200,000 rs., podzielonych na 2,400 udziałów.

— Jeden z ważniejszych artykułów spożywczych, stale z gubernij Cesarstwa przez Warszawę wywozową przesyłanych, stanowią ryby. Dostawy te pochodzą przeważnie z Donu i skierowywane są do Berlina, chociaż nieraz opierają się o Wiedeń, a nawet Tryest. Przecięciowo trzy wagony z ładunkiem ryb przechodzą co tydzień przez Warszawę za granicę, a handel w tym kierunku wzrasta ciągle, gdyż zwolna biorą w nim udział i miejscowi handlarze, dla których zbyt zagraniczny, pomimo dość wysokich cen, płaconych za towar na miejscu, zdaje się korzystniejszym. Z nad Donu idą głównie sandace, z Królestwa wyłącznie

szczupaki. Transporta przewożone są w zwykłych wagonach, a tylko obłożone grubą powłoką lodu. Z uwagi też na rosnące zapotrzebowanie zagraniczne, jak słychać, pewne kółko przedsiębiorców, mających głównie z tym artykułem do czynienia, zamierza zawiązać spółkę w celu odpowiedniego podniesienia hodowli ryb w kraju i nadania handlowi temu prawidłowego kierunku.

— Do obejrzenia miejscowości, położonej za rogatkami belwiderską i mokotowską, pod względem higienicznym i sanitarnym ze strony władzy wyznaczona została komisja, która orzekła, iż podwórze, należące do sukcesorów Osipów, utrzymywane jest nieporządnie i winno być niezwłocznie oczyszczone. W podwórzu domu Konstablą po lewej stronie szosy znajduje się podziemny kanał, służący do odprowadzania nieczystości do kanału miejskiego, który polecono skasować. W cegelni sukcesorów Witkowskich, obecnie bezczynnej, wszystkie piece, służące do wypalania cegły, stoją otworem i bywają przez okolicznych mieszkańców zanieczyszczane, a nawet w porze zimowej służą za schronienie dla osób ukrywających się przed policją. Przytem nad piecami znajduje się skład starych galganów, przeznaczonych do fabryki tektury smółcowej. Galgany te wydzielają z siebie wielką ilość kurzu, a w porze wilgotnej i wieczorami nieprzyjemny odór, który pod względem higienicznym jest szkodliwym. Nieopodal fabryk tektury smółcowej znajduje się budynek, przeznaczony do sortowania nieczyszczonych szmat, która to czynność odbywa się pod gołym niebem, zarażając tym sposobem powietrze w miejscach, znajdujących się przy szosie prowadzącej z Warszawy do Siele. Otóż komisja postanowiła budynek, przeznaczony na skład galganów, idących do fabryki tektury smółcowej, który tak blisko miasta znajdować się nie powinien, przenieść gdzieś indziej. Podobne rozporządzenie wydane zostało i co do ustępów, znajdujących się w Promenadzie belwiderskiej, które mają odpływ do stawów pobliskich.

— Z powodu znalezienia w składzie przy ul. Królewskiej oleju roślinnego o 1,257 pudów więcej, aniżeli przepisy pozwalają, p. o. oberpolicmajstra otrzymał zawiadomienie, że i w innych składach z różnemi produktami i materiałami również nie są zachowywane przepisy, wskutek czego poleca komisarzom cyrkulowym bezzwłocznie zobowiązać: utrzymujących składy węgla kamiennego, drzewa, materiałów budowlanych, olejów roślinnych i mineralnych, rogoży, konopi, lnu, słomy, skór niewyprawnych, sadła, siarki, smoły, zapalek, nafty i przyborów strzelniczych, aby jeśli gdziekolwiek znajdują się na miejscu ilość wymienionych materiałów, przewyższająca normę dozwołaną — postarali się o pozwolenie dodatkowe; tych zaś, którzy nie zastosują się do niniejszego rozporządzenia do d. 13-go

owiniętego w kłęby dymu fabrycznego, rozścielającego się coraz szerzej. To Paryż roboczy, fabryczny, Paryż pracujący! Jak wielkie mrowisko wygląda ten zadymiony kąt, zasiany bliżej masą pocągów kolejowych i drobnymi domkami Passy.

Wszystko to oczom moim przedstawia się jak drobne, dziecinne zabawki, a przecież gdy pomyślę, ile tam rąk w tej chwili pracuje, ile genialnych pomysłów te kłęby pary z gardzieli kominów wyrzucal...

Ciemna zielen, rozkładająca się po za Sekwaną, jak pas aksamitny ciągnie mię ku sobie. Objaśnia mi, że to Lasek bułowski, miejsce przejażdżek sławnych na świat cały zaprzęgów lub *pur sang* wierzchowców. Tylko zielona wstęga Sekwany przedziela dzielnicę pracy od targowiska zbytku.

A tam daleko po nad wszystkim góruje Mont-Valérien, zapadające w cień coraz większy i zlewające się z ciemniejącym już horyzontem. Na Trocadero pawilon robót publicznych tonie w zieloności drzew.

Z trudnością odszukuję Trjumfalny łuk gwiazdy. Wygląda jak zgnieciona kamienna masa, zaledwie wyrastająca z powodzi domów. Dalej, jak czarna skorupa żółwia, rozkłada się dach hipodromu. Przed nim czerni się zbita masa. To publiczność, oczekująca chwili otwarcia drzwi, prowadzących do wnętrza gmachu.

Wzdłuż Sekwany powiewają gęsto maluchne chorągiewki. To pałac artykułów spożywczych zaznacza się w ten sposób. Łuk mostu Almy schodzi do rozmiarów mikroskopijnych, a Opera, Magdalen, Plac Zgody, zaledwie dostrzedz się dają.

Wzgórza Montmartre ciemną linią zaznaczają się na horyzoncie. Wydają się bardzo dalekie i niskie, również jak Mont Valérien. A przecież powietrze jest niezmiernie przejrzyste. Ulice Paryża, aleje wystawy zdają się prawie białe i zieloność drzew nawet odcienia swe rozróżnić pozwala.

Powoli — zmrok zapada.

Niebo jeszcze nad nami błękitne, szarzeje coraz więcej na skrajach. Tylko ciemne, podłużne chmury przeciągają, zaznaczając się ostre liniami w powietrzu.

Dymy za Sekwaną ściągają się płasko po nad dachami domów, owijając miasto jakby krepową zasłoną. Mont Valérien znikło już teraz po za czarną zasłoną, która jak wał powoli występować zaczyna.

Słońce purpurowe, krwawe zapada w przestrzeń, zapalając jeszcze ostatnimi blaski dachy domów i złoceń wieżyczek. Smuga ukłonów promieni przecina horyzont i niknie wśród dymów fabrycznych. Z kuzni olbrzymiej w Grenelle widać purpurowe ształy żelaza, przesuwające się jak węże ogniste w tę i w ową stronę... Nad miastem wysoko, wznoszą się dwa balony, znacząc swoją drogę ciemnymi plamami na horyzoncie.

Teraz, miasto przybrało zupełnie stalową barwę, słońce znikło za czarną masą wzgórz i jeszcze żółtawa jasność pozostała po nim, jakby ostatnie pożegnanie przesyłające ziemi.

Wszystko zaczyna zlewać się w jednolitą i ciemną barwę. Drzewa jeszcze, jak czarne plamy, odcinają się wśród bieli domów i jasnej barwy dachów.

Teraz, na Trocadero zabłyskują tu i owdzie światła. To na w pół senne miasto, spowite w mgły dymu, budzi się do nocej rozkoszy.

Szybko udaję się do wagonu i schodzę na drugą platformę, aby być świadkiem prawdziwie czarodziejskiego widoku.

Bo oto — jakby za dotknięciem różeczki czarodziejskiej Paryż cały płonąć zaczyna. Jest to ocean świetlany, olbrzymia fala ognia i błękitnego światła.

Elektryczność walczy tu o lepsze z gazem. Białe strumienie zalewają żółtą siatkę. I cały Paryż żyje, porusza się, oddycha. Ten ogrom życia, jaki go

przepelnia, ujawnia się w orgji światła, w tym namiętnym blasku, jaki co noc z jego ciała wytryska.

Nad wszystko jednak płonie, pulsuje, drży sama wystawa. Gmachy kąpią się w ogniu, występując jak czarowne z baśni wyjęte pałace. Z trzeciej platformy „projecteurs” systemu Maugina rzucali całe snopy światła na postać anioła, znajdującą się na dachu Centralnego pałacu. Na czarnem tle nieba skrzydlata, biała postać, oświetlona łagodnym błękitnym blaskiem, jaśniała jak czarodziejskie światło. Nagle.. anioł zniknął w ciemności, promień światła tańcząc przesunął się po fasadzie gmachu i oblał potężną postać Republiki, stojącą u stóp pałacu. Do moich uszu doleciał przyciszony okrzyk. To stu tysięczny tłum witał zjawienie się tej surowej, olbrzymiej statuy, która kamiennymi oczyma zapatrzona w przestrzeń, triumfowała w tej chwili, cała srebrna od blasków jakby w apoteozie zwycięstwa.

I nagle zabrzmiała salwa wystrzałów. To wzięcie Bastylji, które za hallą maszyn codziennie się powtarza.

A tymczasem tłum krzychał ciągle, wyciągając ręce w stronę świetlanej postaci, promieniejącej jak olbrzymia gwiazda na tle ciemnych trawników.

Ze szmerem głosów ludzkich dolatywały mi dźwięki marsza.

I nagle, tuż koło mnie posłyszałam głos męski, uczuciem dźwięczący.

Obejrzałam się.

To moi pijani francuzi, oparci o balustradę, chłonęli w siebie widok białej postaci, jaśniejącej całej od błękitnych świateł — a w oczach ich, zamiast cynizmu, błyszczało jakby odbicie promieni płynących z czoła białej statui.

Trzymając się za ręce śpiewali.

A głos ich płynął w powietrzu i łączył się z odgłosem czerniejącego na dole tłumy...

Gabryela Zapolska.

listopada r. b., należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

— W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono, co następuje: „Przekonałem się, iż wskutek rozporządzeń, dotyczących urzędzenia w bramach i sieniach, prowadzących na schody, ogólnych drzwi, któreby zabezpieczały mieszkańców od cugów, a lokale od zimna, drzwi takie na żądanie policji zostały zaprowadzone: w cyrkule zamkowym w 62-eh domach, w soboraym w 111-tu, powązkowskim 71, wolskim 17, jerozolimskim 1, łazienkowskim 14, nowoswieckim 3 i praskim 16. Polecam przeto pp. komisarzom tych właścicieli domów, którzy takich drzwi, wskazanych przez warunki techniczne, jako niezbędnych, jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym nie urządzili, pociągnąć do odpowiedzialności prawnej.”

— Dla obejrzenia pod względem budowlanym i bezpieczeństwa ogólnego posesyj pod nrami 43 i 45 na Koszykach została wyznaczona specjalna komisja. Na placach obu tych posesyj ma być założony skład materiałów budowlanych.

— Posiadacze nieruchomości, położonych na gruntach do miasta należących, a miano wicie pod nrami 1661, 2358 i 2574a w Warszawie, w skutek wykupienia ciążącego na posesjach ich czynszu emfiteutycznego i laudemium, stali się zupełnymi właścicielami placów, na których się posesje ich znajdują.

— Okolo części parku praskiego dane być mają nowe sztachety i naprawione stare, na co przeznaczono z funduszu miejskich około 500 rs.

— Z powodu niezwykłych zaległości opłaty kwaterunkowej, wynoszących obecnie jeszcze przeszło rs. 125,000, zarząd miejski po uprzednim sporządzeniu szczegółowego wykazu niewypłacalnych kontrahentów, zarządził energiczne środki w celu ściągania należnych od nich sum.

— Przy gmachu gimnazjum drugiego na Nowolipkach prowadzą obecnie roboty około budynku, stanowiącego frontowy lewy pawilon, w którym na dole mieścić się będzie szatnia uczniowska, oraz mieszkania niższej służby, a na piętrze sala gimnastyczna, mająca 36 łokci długości i 18 szerokości. Na budowę i urządzenie nowego budynku ministerjum oświecenia wyznaczyło rs. 12,000.

— Ulica Dzielna na przestrzeni od Dzikiej do Smoczej z powodu robót wodociagowych została dla przejazdu zamkniętą.

— Na odbytej wczoraj sesji zgromadzenia jubilerów na subiektów wyzwoleni zostali: jubilerzy: Józef Modrzejewski, Aleksander Bubnow i Jan Wysocki, grawer Roman Arszagi, i złotnik Antoni Witkowski. Na wsparcia dla wdów wydano rs. 50. Z powodu nieregularnego wnoszenia składki przez członków uchwalono do czasu powiększenia się kapitału cechowego zmniejszyć wsparcia. Na wniosek p. Ejtnera postanowiono podwyższyć wpisowe od uczniów z 2 na 4 rs. i wypis z 4 na 6 rs.

— Wczoraj Jks. prałat Dudrewicz poświęcił lokal zakładu fotograficznego przy ul. Miodowej pp. Karolego i Puschę, fotografów teatrów warszawskich, którzy obejmują lokal, niegdy przez długie lata przez p. Mieczkowskiego zajmowany.

— W V-ym wydziale sądu okręgowego odbędzie się d. 14-go stycznia r. p. sprzedaż browaru parowego, mieszczącego się przy ulicy Żorawiej pod nr 16-ym, będącego własnością Antoniego Benisza.

— W uniwersytecie tutejszym dnia 20-go b. m. bronić będzie rozprawy naukowej lekarz, p. Swiatłowski, inspektor fabryk w Królestwie Polskiem. Oponentami z urzędu wyznaczeni zostali profesoria: pp. Kowalkowski, Łukjanow i Tumas.

— Wiktor bar. Lesser, konsul portugalski w Warszawie, powrócił z zagranicy.

— Z teatru i muzyki.  
\* W teatrze Wielkim jutro „Marta” (ostatni występ p. Jeromina).

\* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz drugi świeżo wznowioną „Serafinę” z udziałem Żółkowskiego.

\* Pani Zimajerowa rozpocznie jutro gościnę swoją na scenie teatru Nowego partją Micaeli w operetce „Serce i ręka” Lecocq’a.

\* Artysty teatru Rozmaitości odczytali dzisiaj komedję Białuckiego „Ciężkie czasy”.

\* Na sobotę przyszłego tygodnia naznaczone zostało w teatrze Rozmaitości wznowienie moljerowskiego „Skapca”.

W roli tytułowej wystąpi p. Wincenty Rapacki pierwszy raz po powrocie z urlopu.

\* Z udziałem Żółkowskiego repertuar przyszłotygodniowy projektuje na niedzielę „Pana Beneta”.

na wtorek „Złotego cielca”, na czwartek i niedzielę „Serafinę”.

\* P. Władysław Seideman śpiewać będzie we wszystkich trzech operach, zaprojektowanych na tydzień przyszły („Hugonoci”, „Cyrułik sewilski” i „Niema z Porticii”).

\* Panna Giuri ukaże się dwukrotnie w przyszłym tygodniu: w „G-zelli” (środa) i „Coppelji” (niedziela).

\* Znakomici śpiewacy opery paryskiej, Jan i Edward Reszkowie, przybyli wczoraj wieczorem z majątku swego Borowno do Warszawy, a dzisiaj odjeżdżają do Paryża.

— Kiermasz.

Wczoraj odbyło się posiedzenie administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności, zwołane głównie w celu narady co do urządzić się mającego na doehód biednych dorocznego kiermaszu gwiazdkowego.

Na posiedzeniu obecni byli: ks. Jan Tadeusz Lubomirski, hr. Karol Jezierski, p. Wacław Popiel, prezes Szwece, sędzia Antoni Werner i inni.

Zaproszono na przewodniczącego w tegorocznym kiermaszu hr. Wiktora Ronikiera, który przy współudziale p. Kazimierza Sobańskiego z Guzowa i innych członków zabawę pomienioną zorganizuje.

Miejsca dla niej jeszcze stanowczo nie obrano. Zabawa ma być wielce urozmaicona, w czym zażądano pomocy budowniczego Rakiewicza.

Powstał także zamiar wydania, podobnie jak lat zeszłych, książeczki gwiazdkowej.

Czas trwania kiermaszu oznaczono na d. 14-ty, 15-ty, 16-ty i 17-ty grudnia.

— Straż ogniowa.

W regulaminie tutejszej straży ogniowej mają być zaprowadzone rozmaite zmiany.

Przedewszystkiem projektowane urządzenie sygnałów na czatowniach, dla oznaczenia w możliwie dokładnem przybliżeniu miejsca pożaru, jest już w zasadzie postanowionem.

Takich sygnałów będzie 21 i mają one wskazywać tak we dnie, jak i w nocy cyrkule oraz miejscowości podmiejskie.

W razie, jeżeli płomienie na zewnątrz się nie wydostają, do pożaru ma się udawać tylko jeden najbliższy oddział straży, inne zaś dopiero wskutek rozkazu naczelnika, który na miejscu przekona się o potrzebie zwiększonego ratunku.

Podobnież do wszystkich pożarów za rogatkami miasta mają wyjeżdżać na razie tylko pojedyncze oddziały.

Wreszcie orkiestra strażacka została już zniesioną, a to z następującej przyczyny:

Orkiestrę tę, jak wiadomo, tworzyli strażacy, stanowiący rezerwę, obowiązującą wyjeżdżać do pożaru tylko w takich wypadkach, gdy się pali kościół, teatr, bank lub gmach sądowy.

Ponieważ podobne wypadki rzadko się mogą zdarzyć, przeto rezerwa tworzyła orkiestrę.

Obecnie z powodu wysyłania strażaków do zajęć policyjnych na stójki w bramie ratusza, na deżura ordynansów w kancelarji itp., okazała się niemożliwość utrzymania jej z braku ludzi, objętych etatem, orkiestry, instrumenta więc złożono na skład i członkowie jej powrócili do właściwych zajęć.

— Hodowla jedwabników.

P. prezydent miasta otrzymał w tych dniach list, zapytujący go, kto mianowicie w Warszawie posiada ogród z drzewami morwowymi, w którym niegdyś i gdzieby nadal można było chodować jedwabniki.

Pytanie pochodzi od p. Eugenjusza Stepińskiego, przebywającego stale w Tyflisie, gdzie podczas tegorocznej wystawy zaznajomił się z pewnym kupcem, handlującym jedwabiami i kokonami, który zamierzał urządzić hodowlę jedwabników na większą skalę w Moskwie.

Z uwagi jednak na brak drzew morwowych w Moskwie, pan S. zaproponował kupcowi Warszawę i w tym celu odniósł się do p. prezydenta.

Pan S. imieniem przedsiębiorcy proponuje jednoroczną dzierżawę sposobem próby, gdyby zaś ona okazała się korzystną, hodowla jedwabników w Warszawie rozwinięta została na wielką skalę.

— Wznowiony sport.

Niezwykłe piękna i ciepła pogoda obudziła na nowo ruch na Wiśle.

Mnóstwo „zulusów” w łódkach mniej lub więcej „nierasowych” uwija się po rzece.

Grono członków Towarzystwa wioślarskiego występuje też do zarządu o wydobyte z przystani zimowej kilku łodzi.

— Żegluga.

Przez ubiegłą noc poziom Wisły pod Warszawą obniżył się o 1/3 stopy; w południe dzisiaj wodomiar wskazywał stop 2 cali 11.

Mielizny zaczynają utrudniać bieg parostatków, które wskutek tego cokolwiek później przybywają.

Ruch spławny się zmniejsza, natomiast duża ilość bark ładuje buraki przy brzegu Wisły na użytek cukrowni.

— Zaniechany projekt.

Zapowiadane popisy aeronauty Smitha, który miał zabierać do kosza swego balonu żądnych wrażeń podróżnych, nie dojdą do skutku.

Impresarjo wstrzymał przedstawienia z obawy, iż publiczność warszawska pod wrażeniem śmierci Leroux nie dopisałaby przedsiębiorstwu.

Smith ma odwiedzić Warszawę dopiero w roku przyszłym.

— Nieprawne tytuły.

Ponieważ we wszystkich kalendarzach warszawskich figurują w spisie inżynierów i budowniczych osoby, którym się tytuły inżynierów i budowniczych nie należą, gubernator m. Warszawy odniósł się do p. oberpolicmajstra, ażeby winnych przywłaszczania sobie nieprawnie wspomnianych tytułów pociągnął do odpowiedzialności sądowej, a to na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, które orzeka, że tylko osoby, posiadające świadectwa z ukończenia teoretycznego kursu nauk, lub z odbytego egzaminu w specjalnych zakładach, mają prawo do używania tytułu inżyniera lub budowniczego.

Przyswojenie tych tytułów przez osoby, które otrzymały od ministerjum (z technicznego komitetu budownictwa) świadectwa na prawo prowadzenia robót budowlano-drogowych jest nieprawne, i wszyscy będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na mocy artykułu 1416-go kodeksu karnego.

— Smutna wiadomość.

Dowiadujemy się, iż jeden z najstarszych i najbardziej znanych amatorów sztuki dramatycznej, znajdując się na kuracji w Marjebadzie, popadł w rozstrój umysłowy.

P. \* opuścił Warszawę w zupełnie zadawalniacym stanie zdrowia, gdyż, oprócz niedyspozycji żołądkowej, nie zdradzał innych cierpień.

Obecnie chory znajduje się w Poznaniu oddany pod opiekę lekarską przez brata, który po otrzymaniu wiadomości o wypadku natychmiast podążył do Marjebadu.

— Ofiara sztuki.

Wczoraj o godzinie 11-iej wieczorem, w jednym z numerów hotelu Saskiego postanowiła odebrać sobie życie świeżo przybyła tamże aktorka scen prowincjonalnych, panna Marja Smiałowska.

Gdy służba hotelowa zauważyła, że w zamkniętym od wnętrza numerze zbyt długo panuje zimno, wroga cisza, wdara się do wnętrza i znalazła nie-szczęśliwą kobietę bez przytomności.

Leżące obok zapalki szwedzkie udowodniły, że panna S. otrula się fosforem, zebrany z jedenastu pudełek; dziewięć innych leżało jeszcze nieużytych.

Wezwani do pomocy dr. Sznabel i felezer Rosiński dali jej pierwszą pomoc pomimo gwałtownych wysiłków otrutej, zapobiegających ratowaniu.

Nieszczęśliwą zastano ubraną w barwny teatralny kostjum ludowy, w którym, jak twierdzi, wystąpiła pierwszy raz na scenę, na tę scenę, która jej ludów ani bogactw nie przyniosła, ale którą od dzieciństwa całą namiętnością młodej, egzaltowanej duszy ukochała.

Pragnęła umrzeć w tym kostjumie, który przypomniał jej pierwsze wystąpienie na scenę, najpiękniejszej, jak utrzymuje, dzień w jej życiu.

Pasującą się ze śmiercią młodą „ofiara sztuki” odwieziono do szpitala św. Rocha. Obecnie S. jest już rekonwalescentką.

— Falszerz monety.

Nie „w ruinach”, ale w fabryce lamp pod nr. 71-ym przy ul. Marszałkowskiej ujęto falszera monet 20-kopiejkowych.

Jest to Edward Funk, ten sam, którego za systematyczną kradzież lamp aresztowano.

Podczas rewizji przy Funku znaleziono sporą ilość monet fałszywych.

Ta okoliczność spowodowała zarządzenie ścisłego śledztwa.

Okazało się, iż pomysłowy robotnik urządził sobie formalną maszynkę i na niej odbijał 20-kopiejkowe monety.

Metalu mu nie zbrakło, okradal bowiem właściciela fabryki.

Złodziej i falszerz w jednej osobie rozpuścił sporo monet.

Śledztwo w tej sprawie, celem wykrycia spółników Funka, zostało zarządzone.

— Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Wacława Chawłowskiego przy ulicy Nowomiejskiej pod nr 16-ym skradziono

26 rs. i różne rzeczy wartości 115-tu rs. — Za rogatką jerozolimską pod nr. 8-im Tomaszowi Witkowi skradziono bieliznę, garderobę i 20 rs. Poszkodowany oblicza stratę na 70 rs. — Z mieszkania Julji Lejbertowej przy ulicy Ogłanej pod nr. 5-m skradziono złotą dewizkę i jedwabny stanik wartości 50-tu rs.

#### Przyjaciół.

Wczoraj wieczorem zamieszkały przy ulicy Siennej pod nr. 83-im Leon Witkowski, zaszedłszy do restauracji przy ulicy Twardej pod nr. 42 gi, zapoznał się tam z niejakim Djonizym Kownackim.

Nowy znajomy, a po pewnym czasie przyjaciel, zaczął fundować Witkowskiemu, który podchmielony zasnął.

Z tego skorzystał Kownacki i pod pozorem rozciągnięcia nad Witkowskim opieki, zaczął zapinać mu surdut, z którego wyciągnął pugilares, poczem pośpiesznie wyszedł.

Witkowski, obudzony się wkrótce, zauważył nieobecność „przyjaciela” i brak pugilarosa z 330 rs.

Zawiadomiona o tem załoga policji, Kownackiego wkrótce ujęła.

Przy rewizji znaleziono tylko 265 rs., resztę pieniędzy zdolał już przepuścić.

#### Swawola.

Wczorajszego wieczoru z okna drugiego piętra pod nr. 19-ym na Krakowskim-Przedmieściu wyrzucono żarzące się węgle.

Jeden z przechodniów został lekko poparzony. Śledztwo celem wykrycia winnych zarządzono.

#### Na Wiśle.

Korzystając z pogodnego dnia wczorajszego, p. Zygmunt Zys używał przejażdżki łodzią po Wiśle.

Nieostrożne przechylenie się spowodowało wywrót łodzi i pan Zys wpadł do wody.

Tonącego wydostał szczęśliwie służący z przystani Towarzystwa wioślarskiego.

#### Nieostrożna jazda.

Powozący furgonem Michał Tomaszewski, wyjeżdżając z bramy domu pod nr. 2-im przy ulicy Kotzebuego, przejechał sześciolatniego Feliksa Wojtkiewicza.

Małec złamał nogę i poniósł szwank w bok.

Wojtkiewicza odwieziono do szpitala dziecięcego.

Na szosie mokotowskiej przejechany został przez wóz wioślarski Karol Ludwiński, 18-letni głuchoniemy, który uległ złamaniu obu nóg.

#### Poparzenie.

Pod nr. 58-ym przy ulicy Mokotowskiej w jizdebce stróża Jana Grabowskiego rozgrzewano terpentynę.

Przez nieostrożne rzucenie zapalniczki terpentyna buchnęła płomieniem.

Ogień ugasił domownicy, przyczem stróż mocno się poparzył.

#### Zbrodnicze pobicie.

Nocy dzisiejszej pod nr. 20-tym na Krakowskim-Przedmieściu, kilku lokatorów zaalarmowanych zostało wołaniem o pomoc.

Krzyk ten wychodził z mieszkania braci: Leonarda i Antoniego Czechów.

Mieszkanie to zajmowała wraz z nimi Marianna Malinowska, z którą jeden z Czechów miał się ożenić.

W skutek fałszywego doniesienia, posadzono Malinowską o niewierność i obaj bracia spouziwali się biciem wymordować na niej przynajmniej.

Dziewczyna zapierała się usilnie, razy więc, jakie jej wymierzano, były coraz cięższe.

Gdyby nie pomoc sąsiednich lokatorów, M. byłaby niewątpliwie zabita.

Zastano ją pokrytą sińcami i mocno pokaleczoną.

Ponimo energicznych środków ratunku, Malinowska nie odzyskała przytomności.

Nieszczeniwa odwieziono do szpitala św. Rocha.

Stan zdrowia M. jest niebezpieczny.

Sprawców zbrodniczego pobicia aresztowano.

#### Zbrodnia.

Nocy dzisiejszej pod nr. 24-ym na Nowym-Swiecie przy czyszczeniu dołu kloaczego znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej.

Na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki zarządzono.

#### + Grono obywateli, kupców i przemysłowców

rubelskich wniosło do miejscowej władzy gubernialnej podanie o urządzenie w Lublinie targów na konie i inny inwentarz żywy w każdy wtorek.

#### + Fabrykanci łódzcy obniżyli ceny szyrtyngu o

1 kop, a kreasu o 1 kop. na arszynie.

#### + Wyścigi.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kijowie pierwsze wyścigi konne pod egidą nowoutworzonego Towarzystwa.

Pierwszy dzień zapasów był z konieczności połączony z pewnego rodzaju uroczystością.

Widok pola peczerskiego, które służyło dotąd za tor do biegów na klusa, znacznie zmienił swój zwykły charakter.

Wybudowano nowy pawilon, ubrano zielenią galonierę dla publiczności, bariery obciągnięto czerwonym sukniem i t. d., co wszystko sprawiało wrażenie niebywałej na tem miejscu świeżości i elegancji.

Trybuna zajęła przeważnie publiczność arystokratyczna.

Stawające do walki konie znane są po większej części z innych torów.

W pierwszym biegu nagrodę Towarzystwa rs. 200 wygrała „Gipsy” Józ. hr. Potockiego, w drugim o rs. 500 pierwszym przyszedł „Grant” p. T. Dorogynskiego, bohaterem zaś gonitwy trzeciej o nagrodę „peczerską” rs. 100 był „Melbourne” Józ. hr. Potockiego.

Nagroda w biegu czwartym, wynosząca rs. 200,

przypadła w udziale „Kron-Prinziowi” ze stada janowskiego.

Totalizator nie przedstawiał wogóle wielkiego interesu, zwycięzcy bowiem z góry byli przewidziani.

We wszystkich biegach startowało ogółem koni 16, pomiędzy którymi, oprócz już wymienionych, konie braci Ilowajskich, br. Taubego, Al. Rakowskiego, Apuszki i t. d.

Dzięki doświadczeniu komitetu, porządek panował wzorowy, liczba zaś i klasa koni, biorących udział w zapasach, od razu postawiła tor kijowski w szeregu najpoważniejszych.

#### + Wystawa.

Z Saratowa korespondent nasz donosi:

„Wystawa rolniczo-przemysłowa zamknięta została w dniu 21-ym września st. st.”

Mimo to sędziowie konkursowi ekspertyzy nie ukończyli, wskutek czego nagrody przyznano w liczbie ograniczonej.

Pomiędzy innymi otrzymali: medal brązowy p. Hoffman za wódkę oczyszczoną, listy pochwalne zaś tenże p. Hoffman za nalewki, likier i alasz, tudzież ogrodnik m. ejski, p. Storożek, za kolekcję drzewek i wyrób bukietów.

Oprócz wymienionych w liście poprzednim, w wystawie wzięły jeszcze udział p. Roch Gazdzicki, właściciel kuźni.

Wystawa nie obyła się bez przygód.

Te ostatnie wywołali wystawcy niemieccy, którzy wszczęli na placu wystawowym straszliwy bałas, a nawet i do bójki mieli ochotę za to, że sędziowie przyznali medal srebrny russkiemu wystawcy.

Butnych i hulaśliwych przybyszów *von der Spree* poskromiła policja.

#### + Losy wybrańca fortuny.

Korespondent nasz ze Sławuty pisze, co następuje:

„Krawczykowski, na którego „premiówkę” padła w d. 13-ym marca r. b. główna wygrana w sumie 200.000 rs., nie żyje.

O losach jego krążą różne wieści.

Jedni opowiadają, że premiówkę ktoś mu ukradł i że wskutek tego K. umarł ze zmartwienia.

Inni znów głoszą, że K., dowiedziawszy się o swem szczęściu, stał się strasznie bojaźliwym, tak, że na każdym kroku obawiał się, by go kto nie zamordował.

Do Petersburga po pieniądze bał się sam jechać, musieli mu więc towarzyszyć dwaj bliscy krewni.

Mimo to, po otrzymaniu pieniędzy, wskutek obawy, która go trawiła, rozchorował się i umarł.

Co w tem wszystkim jest prawdą, niewiadomo, to tylko pewna, że szczęśliwy wybrańca fortuny nie żyje.

Ostatniemi czasy służył on za woźnicę u barona Maasa w gub. podolskiej.

Zona jego wrócić ma na stałe mieszkanie do Sławuty.”

#### + Pięciorko.

W osadzie Tuszyń, w pow. łódzkim, Anna D. powiła w tych dniach pięciorko dzieci.

Wszystkie dzieci, jak donosi *Dz. Łódzki*, są zdrowe.

#### + Przy kieliszku.

W jednym z szynków w Lubartowie, popijając, bawiła się wesółą złożoną z kilkunastu ludzi kompanją.

Wśród ożywionej rozmowy powstała naraz sprzeczka między mularzem Magierą a rz. żukiem Chmickim.

Ten ostatni uderzył Magierę butelką w głowę tak mocno i trafił tak nieszczęśliwie w skroń, że Magiera stracił przytomność, a nazajutrz zmarł.

## Z muzyki.

Po paromiesięcznej przerwie „Niema z Portici” ukazała się wczoraj na scenie teatru Wielkiego.

Dzieło to, drgające całą pełnią życia, ma się przyciągającą dotychczas. Sala teatru zapełniła się wcale pokaźnie, a widzowie i słuchacze z prawdziwym zajęciem śledzili przebieg akcji, skojarzonych z ilustracją muzyczną, tak barwną i pełną rytmicznego życia.

Rzeczywiście, dzieło Auber nie jest wynikiem żadnego refleksyjnego systemu, wyszukującego z trudem form nowych; nie, jest to obraz odczuty szczerze, głęboko, z tą siłą i prawdą, która musi być podstawą każdego dzieła sztuki. Wyobraźnia artystyczna niezwykle wrażliwa, była dla Auber współpracowniczką zasobną, z której umiał korzystać w sposób zadziwiający. Ten paryżanin, który w życiu swym niezdolnym był do pozbawienia się widoku swego rodzinnego bruku, otwierał czar poludniowego, neapolitańskiego słońca w zarysach, zdumiewających swą kolorystyczną wiernością. Malowniczość ześrodkowywała się głównie w tętnie rytmicznego życia, a więc w czynniku istotnym, nie zaś dekoracyjnym, jak to często bywa w płodach operowych ostatniej doby.

Wielkich zmian wczorajsze przedstawienie tej opery nie przyniosło. Dzieło, wyuczone starannie pod batutą p. Münchheimera, niespodziewanie zastępującego p. Rzebieczkę, złożonego choroba, szło wybornie, z werwą i zapalem niezwykłym.

P. Myszuja, jako Masaniello, nie zdawał się być zupełnie dysponowanym, czego dowodem była chwiejność intonacji, zwłaszcza w prześlicznej pieśni nad śpiącą Fenellą. Scena obłąkania w akcie ostatnim stanowi epizod jeden z najstaranniej pod względem dramatycznym opracowanych w karierze scenicznego p. Myszugi.

Jako Pietro wystąpił po raz pierwszy p. Jeromin. Młodzieńczy, metalicznie brzmiący głos śpiewaka, wydobyl na jaw wiele szczegółów, ukrytych dotychczas, mianowicie w duecie aktu drugiego i barokaroli w akcie ostatnim. Udział p. Jeromina w ustępach zbiorowych odznaczał się również pewnością, stanowczością. Życzyć tylko należy więcej siły w zewnętrznej charakterystyce, a melibymy powstać skończoną zupełnie.

Panna Ostrowska w roli tytułowej czuła się daleko swobodniejszą, ruchliwszą, w szczegółach jednak gry mimicznej nie można ograniczać się jedynie na powtarzaniu zaledwie kilku motywów; praca w tym kierunku mogłaby być z wielką korzyścią dla uzdolnionej tancerki.

Koloraturowa partja księżnej ma w p. Pinkiertównie wykonawczynię wyborną pod każdym względem. Jest to talent wydatny wśród młodszej generacji adeptek sceny. Istotną jednak ozdobą całej opery są czynniki zbiorowe, mianowicie orkiestra i chór. Modlitwa w akcie trzecim (*a capella*) traktowana jest z prawdziwą maestrią, za co przewodnikowi chórów, panu Mellerowi, należy się słowo szczerzego uznania. Tańce, wykonywane z ogniem, przyczyniają się niemało do ożywienia całego widowiska.

Reżyserja winna zwrócić uwagę na niektóre szczegóły w grupowaniu tłumu chórzystów. W akcie mianowicie drugim zaledwie mała cząstka widzów może rozkoszować się idyllą tańca dziecięcego, rozwinętego na tle prześlicznej barokaroli.

St. Ciech.

## ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa piszą nam, iż w kościele kapucynów w d. 8-ym b. m. pobłogosławiono związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Menceł, właścicielem fabryki narzędzi rolniczych w Białej Cerkwi, a panną Anną Leszczyc Kossowską.

× Ze Lwowa. Komenderujący XI-go korpusu wo Lwowie ka. Württemberg przeniesiony został do Gracu, a na jego miejsce przybył d. 7-go b. m. do Lwowa nowomianowany komenderujący ks. Ludwik Windischgrätz.

× Do Zakopanego przybył w d. 6-ym b. m. austriacki minister oświaty, p. Gautsch, namiestnik hr. Baden wraz z przedstawicielami władz miejscowych, w celu zwiedzenia szkoły rzeźbiarskiej i koronarskiej. Panowie ci zwiedzali szczegółowo wszystkie oddziały szkoły fachowej przemysłu drzewnego i informowali się o stosunkach szkoły. Minister oświaty, wyraziwszy wysokie zadowolenie ze stanu szkoły, dodał, iż nie żałuje wcale podróży, jaką przedsięwziął, w celu zwiedzenia Zakopanego i jego okolic. Objaśnień udzielali: dr. Markiewicz, ks. Stolarczyk, dyrektor Neuzil i nauczycielki szkoły.

× Odkrycie. W Tatrach pod Kasprowią w lesie p. Adama Uznańskiego, w odległości trzech kilometrów od kuźni zakopańskich, odkryto w d. 5-ym b. m. znacznej wielkości grocie. Jest to korytarz długości 40-tu metrów, miejscami tak niski, iż tylko na czworakach można przez niego przedostać się do grotu właściwej, którą zwiedził szczegółowo p. Pauli, nadleśniczy dóbr szafarskich. Na szczególną uwagę zasługują w grocie staloktyty, przypominające groty Magory.

× Wynalazek. *Jour. tel.* podaje wiadomość o nowym automatycznym aparacie telegraficznym, wynalazku urzędnika centralnej stacji telegraficznej w Paryżu Mejera. Główna zasada nowego przyrządu jest, iż telegram, podany np. z Warszawy do Kadyksu, nigdzie nie będzie kopjowany na tranzytowych stacjach, ale w oryginale przejęty zostanie z aparatu w Kadyksie, wskutek czego wszelkie omyłki tekstu są niemożliwe; do obsługi zaś aparatów wymagane będzie o 75% mniej służby, niż przy aparatach innych systemów, na szybkości zaś przebiegu telegram zyskuje 100%.

× W Operze wiedeńskiej przedstawiono w tych dniach z wielkim powodzeniem nową operę „Wasal Szygetu”. Oryginałem jest to, że twórca jej, włoski Smareglia, jest ślepy i prawie głuchym.

× Ks. Bismark oglądał w tych dniach fonograf w Friedrichsrahe. Kiedy aparat powtórzył z klisz przygotowanych kilka utworów muzycznych, książę kancleż zasiadł przy fonografie i zaczął śpiewać głosem, jak twierdzą naoczni świadkowie, bardzo basowym. Śpiewał więc ks. Bismark do aparatu starą piosenkę angielską,

zaczynając się od słów: „O moja Katty, uwielbiam cię”, następnie marsyljanek, wreszcie „Gaudeamus igitur”. Obecni twierdzą, iż ze swym głosem mógłby książę kanclerz co najwyżej występować w... balecie.

× **Szczęśliwe miasteczko.** Miasteczko Klingenberg nad Menem, w Dolnej Frankonii, jest w tem niezwykłym położeniu, że nie tylko nie pobiera od swych obywateli podatków, ale, przeciwnie, rozdziela jeszcze pomiędzy nich pieniądze. I tak w r. b. otrzymał każdy obywatel w rocznicę zwycięstwa pod Sedanem (d. 2-go września) po 3 marki, a każde dziecko szkolne po 30 resp. 50 fen. Takiej rozrzutności może sobie miasteczko to pozwolić, gdyż posiada niewyczerpane kopalnie gliny, które mu znaczny dochód przynoszą.

× **Prof. Max Leidesdorf**, najsłynniejszy współczesny niemiecki psychiatra i lekarz obłąkanych, zmarł d. 9-go b. m. po długich cierpieniach w Wiedniu.

× **Juliusz Dupré** jeden z najznakomitszych przedstawicieli francuskiego malarstwa, zakończył życie w dniu 6-ym b. m. w Paryżu. Dupré słynął szczególnie jako pejzażysta. J. Claretie, bliski krewny artysty, skreślił bardzo szczegółowy życiorys zmarłego, który urodził się w Nantes, a w r. 1830-ym rozpoczął studia w pracowni Diébolda. Do najznakomitszych malowideł Duprégo należą: „Widok podwórza w dolinie Montmorency”, „Okolice Abbeville”, „Most na rzece du Bay”, „Zwierzęta przechodzące przez strumień”, „Droga w Landes” i w. in. Prócz tego Dupré zajmował się malarstwem rodzajowym; jego „Wnętrze chaty” należy do najprzedniejszych malowideł szkoły francuskiej. Muzeum w Luksemburgu posiada dwa arcydzieła zmarłego artysty: „Wieczór” i „Dzień”. Dupré był malarzem niepospolitym, niepospolitym także poetą. Obok Rousseau, Troyon’a, Milleta i Corota zajmuje on pierwszorzędne stanowisko w dziejach sztuki francuskiej.

× **Przygoda w cyrku.** W paryskim *Cirque Nouveau* jakiś antreprenier pokazywał oswojonego niedźwiedzia. W tych dniach Miś, sprzykrzywszy sobie pobyt w klatce, pożywał łaucuchy, wyłamał pręty żelazne i zaczął spacerować postojniach, gdzie napotkał „kolegę”, tresowaną świnkę clowna Footits. Widocznie uczucia koleżeństwa nie były kępowały niedźwiedzia, gdyż rzucił się na świnkę, uduślił ją, poczem najspokojniej zaczął ją szarpać na ćwierci. Zaalarmowany personel cyrku na próżno starał się zbliżyć do rozjuszonego niedźwiedzia, który strasznym rykiem zaznaczał swe burzliwe usposobienie. Wreszcie nadbiegł właściciel Misia, który z narażeniem życia żelaznym prętem rozpalonym do czerwoności zdołał wprowadzić zwierzę do klatki. Clown Footits oblicza swą stratę na 6,000 fr.

× **Perły.** W Stanach Zjednoczonych, w okolicach Alabamy, w stanie Visconsin, odkryto świeżo nader bogate ławy pereł. Najwspanialsze perły znajdują się na gruntach rzeki Luga. Perły, z których niektóre dochodzą do ceny 3,000 dolarów, zakupują przeważnie agenci domów handlowych Nowego Jorku, Chicago i Paryża.

## NEKROLOGJA.

ś. p.  
BRYGIDA

1-go ślubu Wyszkowska, 2-go Wierzbowska,

córka Ksawerego Dybowskiego, stolnika ziemi Belzkiej i Brygidy z Jawornickich, podługiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 października 1889 r. W ciężkim smutku osierocony mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12-ym października, to jest w sobotę, o godzinie 11-iej zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, tj. w niedzielę z tegoż kościoła o godz. 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. —3459—

ś. p. JÓZEFA Z KRASIŃSKICH  
HOLLAK,

żona urzędnika kolei żel. w.-w., po ciężkiej chorobie zakończyła życie, dnia 10-go października r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele W.W. Świętych, w dniu 12-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 9-iej rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, o godzinie 4-iej i pół po południu na cmentarz powązkowski, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4358—

ś. p. MARCJANNA Z PIEKUTOWSKICH  
ESSER,

opatrzona św. sakramentami, w dniu 9-ym b. m. zasnęła w Bogu. Pozostały mąż z córką i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym października, to jest w niedzielę, o godzinie 4-iej po południu z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) na Kraków-Przedm. na cmentarz powązkowski odbyć się mając. —3451—

W dniu 14-ym października, to jest w poniedziałek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Nowak,

b. naczelnika ruchu kolei w.-w. i w.-b., odprawioną zostanie za spókoj jego duszy, o godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano wotywa żałobna w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na którą połączona w dożgonny żałobny wotywka zaprasza krewnych, kolegów i żyć zliwych. —1261—

† Jutro, to jest dnia 12-go b. m., jako w wigilię rocznicy śmierci ś. p. Wincentego i Anny z Ruzkowskich małżonków

MARKOWICZÓW,

odbędzie się msza święta, o godzinie 10-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą pozostała córka zaprasza krewnych i przyjaciół. —3455—

† W dniu 13-ym października, to jest w niedzielę jako w rocznicę śmierci ś. p. Henryka Müllera, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach o godzinie 9-iej zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3456—

† W sobotę, dnia 12 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Anny Skrodzkiej,

odprawioną będzie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 10-iej i pół rano, na którą córka i syn zapraszają krewnych i przyjaciół. —1255—

† W dniu 12-ym b. m. to jest w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Wieluńskich Lipińskiej, odbędzie się o godzinie 10-iej rano, w kościele W.W. Świętych na Grzybowie żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3443—

† Jutro, to jest w sobotę dnia 12-go b. m., jako w dzień imienia ś. p. Maksymiliana de VIDAL, b. naczelnika warszawskiego okręgu naukowego, b. referendarza b. rady stanu w Królestwie Polskim, odprawioną będzie za spókoj jego duszy, o godzinie 9-iej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. na Krakowskim-Przedmieściu obok skweru, cicha msza święta, na którą pozostała bratowa z synowicą i synowcami zaprasza uprzejmie. —1203—

† Tym, którzy odprowadzili zwłoki ś. p. Placydy Rogalskiej na miejsce wiecznego spoczynku, w szczególności zaś wielbionemu księdzu W. Jarczyńskiemu, prawdziwemu Dobrodziejowi i opiekunowi rodziny, który zawsze z anielską dobrocią i pieczołowitością dążył izy ocierać boleścią lub nie- szczęściem dotkniętym, z całego serca staropolskiem „Bog zapłać” dziękuję:

## Rodzina.

† Wszystkim, którzy w dniu 8-ym b. m. raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu drogiego zwłoki ś. p. Józefa Elzanowskiego, ojca mego na cmentarz, składam serdeczne podziękowanie.

Lucyna Chmielewska.

† Wszystkim, którzy w dniach 8 i 9 b. m. i r. raczyli przyjąć udział w odaniu ostatniej posługi, drogim nam zwłokom ś. p. Marji z Nicholsonów Leskiej, or. z kolegom i przyjaciółmi, którzy ponieśli na własnych barkach trumnę i wzięli udział w śpiewie nad grobem, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. —1262—

Mąż, rodzice i rodzina.

## NADESŁANE.

Pan Antoni Żeliszewski, właściciel magazynu jubilerskiego, wyjechał przed dwoma tygodniami do Wiednia, Szwajcarii, Paryża, Amsterdamu, Antwerpii i Londynu.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

**Kiel** 11-go października. (Tel. Agencji półn.)—Wczoraj niebawem po godzinie 4-iej po południu jacht cesarski „Dierżawa” przybył do Kielu. Podczas wplywania do wewnętrznej przystani wszystkie okręty, stojące w porcie, a w tej liczbie i angielskie, salutowały i podniosły na grotmasztach wojenne flagi russkie.

**Petersburg** 11-go października. (Tel. pr. Kur. War.)—Władze oświecenia publicznego zatwierdziły etat nauczycieli gimnastyki w średnich zakładach naukowych warszawskich z warunkiem: 1) aby naukę gimnastyki powierzono oficerom oddziałów konstytucyjnego w danej miejscowości wojska, 2) aby z funduszy stałych lub też specjalnych ustanowione zostało wynagrodzenie w wysokości 20 rubli za każdą godzinę w ciągu roku. W razie potrzeby ustanawiać można posady instruktorów z placą po 10 rubli za godzinę w ciągu roku szkolnego. Placa powyższa wydawana będzie z funduszy specjalnych. Instruktorami mogą zostać zarówno pomocnicy gospodarzy klasowych, jako też i inne osoby, pozostające na służbie w danym zakładzie, jeżeli tylko odpowiadają wymaganiom wskazanym w okólniku ministra oświaty z d. 9-go sierpnia r. b. za nr. 12,916.

**Wiedeń** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Tutejszy konsulat argentyński organizuje emigrację żydów russkich do Argentyny. Niebawem odpiynie z Izmaily osobny okręt z emigrantami.

**Budapeszt** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wiceżupan komitatu verötenńskiego, Czuraj, skonstatował, że biskup Strossmayer w ciągu lat 40-tu spustoszył zupełnie wspaniałe lasy sławońskie, leżące w dobrach biskupstwa djakowarskiego,

a liczące 30,000 morgów. Obliczono, że na wycięciu tych nietkniętych przedtem ręką ludzką lasów dębowych zyskano kilka milionów złr.

**Budapeszt** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Opozycja przygotowuje dwadzieścia interpelacyj bardzo drastycznych, pragnąc tą drogą zmusić Tiszę do ustąpienia.

**Berlin** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Skutkiem rozkazu królowej Wiktorji, przybywa dzisiaj do Berlina trzech admirałów angielskich, celem złożenia hołdu cesarzowi Wilhelmu.

**Berlin** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Słychać, że kredyt, żądany od parlamentu przez rząd na cele dalszego uzbrojenia armji i marynarki, wynosić ma 106 milionów marek.

**Berlin** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wczoraj podczas rozdzielania nagród na wystawie środków zapobiegawczych przeciw katastrofom hr. Waldersee wygłosił mowę, w której wojnę nazwał najgorszą ze wszystkich katastrof i wychylił toast na cześć pokoju.

**Monachjum** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wczoraj po południu przybył tu książę Ferdynand koburski pod przybranem nazwiskiem hrabiego Murany w odwiedziny do siostry swojej, żony księcia Maksymiljana bawarskiego.

**Paryż** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Świadkowie naoczni opowiadają, że na wyspie Jersey ludność, tłumnie zgromadzona w porcie, przyjęła Boulanger’a gorącymi okrzykami. Zamieszkał on w hotelu Pomme d’Or.

**Antwerpja** 11-go października. (T. pr. K. W.)—Pod gruzami znajdują ciągle jeszcze zwłoki ludzkie. Składki wyniosły dotąd milion fr.

**Rzym** 11-go października. (Tel. pr. Kur. War.)—Tęgo roczny zbiór wina wydał o 10 milionów hektolitrow mniej aniżeli w r. 1888-ym.

**Neapol** 11-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—Utworzyła się tutaj liga „uczciwych ludzi”.

**Madryt** 11-go października. (T. p. K. W.)—Rząd tutejszy oświadczył, że czuje się zadowolonym z salutowania przez fortę marokańskie flagi hiszpańskiej z powodu znanego wypadku pod Alhucemas.

**Londyn** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Budzi tu żywą sensację ciągle wzrost stronnictwa Gladstone’a w izbie gmin. W okręgu szkockim Elgin kandydat whigów, Seymour Kaye, pobili kandydata unjonistów liberalnych, do których ten okrąg należał.

**Konstantynopol** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Zapewniają, że sultan wyda amnestję dla powstańców kretańskich, a to za wstawieniem się cesarza Wilhelma. Dekret amnestyjny ukaże się podczas pobytu tego ostatniego w Konstantynopolu.

**Bukareszt** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na ćwiczenia trzech korpusów armji przybędzie tu pułkownik Keith Fraser, angielski attaché wojskowy z Wiednia.

**Belgrad** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Pogróżki *Timesa*, wymierzone przeciw Serbji z powodu jej wyjarmienia się z pod opieki Austrii, wywołały energiczne protesty ze strony liberalnej prasy tutejszej, która wyraża otuchę, że potęga Rosji zasłoni ją przed karzącym ramieniem Europy.

**Cetynia** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Zostanie utworzona posada stałego agenta czarnogórskiego w Petersburgu.

**Sofja** 11-go października. (Tel. pr. K. W.)—Otwarcie sobranja nastąpi d. 27-go b. m. w Tyrnowie

**Sofja** 11-go października. (Tel. Af. półn.)—Mówią o nieporozumieniach pomiędzy księciem Ferdynandem a Stambulowem z powodu nieudania się pożyczki amerykańskiej.

Berlin 11-go października g. 2 m. 30 (T. p. K. W.)  
 Ruble w gotówce (wczoraj 211.10)  
 Ruble na dostawę (wczoraj 210.75)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Pani K. J. — Autorka „Kartek z życia kobiety” nie za milka. Przeciwnie, mamy w tece parę drobnych utworów Estei, z których jeden wkrótce zamieścimy.  
 — Panu K. — Mierziński brał ślub w Nizy z górą przed półtora rokiem.

## GIEŁDA.

Warszawa, 11 go października.

Berlin jednogłośnie telegrafował nam dziś szacowanie 211, odpowiadające kursowi 47.40 bez kosztów, zaznaczając nadto mocne usposobienie giełdy tamtejszej, a Petersburg taksował Londyn po 9.59 z odbiorem natychmiastowym, 9.67½ na grudeń i 9.69 na styczeń. U nas ruch był bardzo mały. Notowano tylko dwa kursa 47.37½ (równia 211.10 bez kosztów) i 47.35 (t. j. 211.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły skutkiem tego 2½ kop. dziś i 7½ kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywców do końca grudnia r. b. po 47.85; za dostawę do końca b. m. do woli kupującego żądano 47.55.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi Berlin oddawano po 47.40. Berlinem krótkim obracano po 47.37½ i 47.35, żądając 47.50. Londyn długi chciano zbyć po 9.63, a po 9.60 krótkoterminowy. Paryża krótkiego wzięto większe sumy po 38.42½, 38.37½, 38.35 i 38.32½, przy chęci otrzymania 38.65. Wiedeń krótki po 81.40 w zaofiarowaniu nominalnem.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji bez zmiany. Listy likwidacyjne po 87.70 i 87.40 w żądaniu, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 87.55 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, oraz 87.20 i 87.25 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnich pożyczek I i II em. kupiono drobnostkę po 99.50, przy chęci otrzymania 99.60 za wszystkie trzy emisje. Nową pożyczkę 4%, cenioną po 84.10, oddano zaś kilka tysięcy po 83.90 i 83.70, oraz drobnostkę w setkach po 84. Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 96.80 i ser. i po 95.40 II, III, IV i V-ej serii, a umieszczono kilkanaście tysięcy IV i ostatniej serii po 95.20 i 95.25. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.50 I ser., po 96.25 II, której szukano po 95.75, po 95 III, 94.60 IV i 94.50 V ser., a otrzymano 94.40 za kilka tysięcy IV-ej serii, oraz 94.25, 94.30 i 94.35 za kilka tysięcy ostatniej serii. Sprzedano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych m. Warszawy po 89.60, 89.75 i 89.80.

Sprzedano kilka tysięcy marek w banknotach po 47.40 i kilka tysięcy franków w gotówce po 38.90.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie słabe, wyczekujące. W. O.

Z powodu uroczystych świąt u izraelitów rynek spirytusowy był dziś beczynny. Dowozów nie ma wcale. Cena w. T. o. sp. 10.50.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Artykuły żywności** (z dnia 11-go października).—Mniej pokazuje z powodu świąt u izraelitów przedstawiały się punkta targowe, choć przynajmniej, że włościanie od pewnego czasu coraz liczniej przybywają na targi, nie zważając, jak to dawniej bywało, na święta żydowskie i dobrze na tem wychodzą. Ruch spory panował. Ceny nierzadko się jak na razie. Chleb jak dawniej, pyłkowy bochenek trzyfuntowy po 10½, 11 do 12 kop., chleb razowy kop. 2½ do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pyłkowy świeży i cztery bochenek trzyfuntowy 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie i pół kop., za trzy 2½ kop., cztery za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** w niektórych gatunkach niżej nabywano. Wołowina w lepszych częściach po 12 do 12½ kop., w gorszych od 8 do 9 kop., połówki od 18—20 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoj funt od 12—13 kop. Głowina wołowa 5—6 kop. funt. Cielęcina: za funt z ćwierci 15—16 kop., w innych częściach od 12—14 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Mózdzek od 15—18 kop., cztery noży od 18—20 kop. Lebek 15 do 18 kop. Baranina w równej z poprzednim tygodniem cenie; dyszek i comber od 10 do 11 kop. sprzedawano, w innych częściach 6 do 8 kop. za funt. Wieprzowina: jednakowo za funt od szynki 12 do 13 kop. żądają, boczek 12 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kielbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt 18—20, kielbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i salsz funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Smałcu funt 20 kop. — **Prosięta** od kop. 60 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob** obficie dostarczony, po cenach zeszlutygodniowych. Indyki od rs. 3—4, indyczki od rs. 1.50, kapłony od kop. 80. Półdary kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 30, bite tuczo 50 do 60 kop. Gęsi żywe od kop. 75, bite od rs. 1 kop. 5. — **Kury** od 50—60 kop., perliczki tak samo. Kureczka od kop. 15 do 20. — **Płacwo dzikie**: kurapaty od 70 kop., jarząbki 45—50 kop. — **Zwierzęta** jednokawo, zające od 75 kop., sarny 12 do 15 rs. — **Ryby** nieco taniej w tym tygodniu: łosć świeża funt rs. 1, łosć wędzona od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 18—20. Szeżupaki i karpie żywe funt od kop. 25—30, szczypanki śnięte funt od 15—18 kop. Inne ryby funt od kop. 8 do 10. Jesiotra brak, węgorz taniej, za funt od 30 do 35 kop. Raków drobnych kop. od kop. 35, większych od 75 kop. do rs. 2. — **Nabiał** cokolwiek więcej niż w zeszłym tygodniu dostarczony, w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 8—9 kop.,

zbierane 4½—5 kop., śmietanki kwarta od 16 do 20 kop., śmietany kwarta od 25 do 30 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 25 do 30 kop., solone w tejże cenie. Masło na kwarty od 50—55 za kwartę. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—20 kop. Ser owczy od 18—25 kop. za barykę, ser szwajcarski funt od 25—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 5 do 7½ kop. Jaj mniej nieco i droższe, za kopę od rs. 1.05—1.15, na sztuki świeże u włościanek po 2 kop. — **Owoce** drożej, węgierki kwarta 6—7 kop. winogron funt kop. 12—25, orzechów włoskich kop. od 25—40 kop., gruszek i jabłek od 1 kop. do 4. Borówki taniej, żądają za garniec od kop. 18—20. Gruszki suszone za funt 10 do 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17½—30. Grzybów wianek duży 20—25 kop., półwianki od 10 kop. Grzybów świeżych blasiek od kop. 10. Pieczarków blasiek od 25 do 30 kop., rydzy blasiek od 10 do 12 kop. Bedlek kupka kop. 1. Cytryny sztuka 4—5 kop., pomarańcze brak. — **Warzywa** wciąż obficie dostawiane, kartofle garniec od 5—6 kop., pietruszki pęczek od 1 kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek 6 kop., chrzanu pęczek 5 do 10 kop. Kalafior sztuka od 1 kop., ogórków mało za kopę drobnych od 25 kop., większych od 30—35 kop., korniszonów blasiek od 10 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., marchwi pęczek 1½ kop., kalarepek pęczek 2 kop., buraków pęczek 1½ kop., rzepki pęczek od 2 kop., pomidorów za sztukę od pół kop. Kapusty główka mała od 2½—3 kop., większa główka od 4—5 kop., kapusty czerwonej główka od 6—10 kop. Kapusty włoskiej główka od 3—4 kop.

## Wykaz

urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy SIERPIEŃ.

Żyto . . . . .	cz. 7.55	drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:	
Pszennica . . . . .	cz. 11.—	dębowego . . . . .	15.50
Jęczmień . . . . .	cz. 7.—	brzoźowego . . . . .	15.50
Owies . . . . .	cz. 5.02½	olszowego . . . . .	14.50
Gryka . . . . .	cz. 7.—	sosnowego . . . . .	14.—
Groch polny . . . . .	cz. 10.—	Węgiel:	
„ cukrowy . . . . .	cz. 12.—	kam. krajowy . p. —15	
„ fasola . . . . .	cz. 14.—	„ cz. 1.45	
Rzepak letni . . . . .	cz. 16.—	„ zagraniczny cz. 1.80	
„ zimowy . . . . .	cz. 18.—	drzewny . . . . .	cz. 1.50
Chmiel krajowy . p. 27.—		Czterciort koku (około 230 f.) z wars. fabr. gazu:	
„ zagraniczny p. 43.—		bez odstawy . . . . .	1.20
Kartofle . . . . .	cz. 2.—	z odst. w Warszawie . 1.32	
Buraki . . . . .	cz. —.—	na Pragę . . . . .	1.32
Marchew . . . . .	cz. —.—	Wół step. wybor. szt. 108.25	
Czosnek . . . . .	f. —9	„ „ średni szt. 88.—	
Cebula . . . . .	p. —55	„ „ chudy szt. 67.25	
Kapusta (główki) p. —.—		Krowa dojna . . . . .	53.25
Siano . . . . .	p. —40	Cielę średnie . . . . .	8.—
Słoma żytnia . . . . .	p. —30½	Baran . . . . .	2.92½
„ jara . . . . .	p. —30½	Wieprz wyborowy . . . . .	42.50
Kasza:		„ średni . . . . .	25.50
„ pszena . . . . .	cz. 19.—	„ chudy . . . . .	16.—
„ jaglana . . . . .	cz. 14.—	Koń pociagowy szt. 150.—	
„ owsiana . . . . .	cz. 14.—	Koń roboczy . . . . .	100.—
„ jęczmienna zw. cz. 9.50		Skóra suszona:	
„ perł. cz. 18.—		„ końska . . . . .	5.25
gryczana zw. cz. 12.—		„ „ włośna . . . . .	11.—
„ drobna cz. 20.—		„ „ cielęca . . . . .	1.35
Ryż . . . . .	f. —9	„ „ barania . . . . .	—80
Manna . . . . .	f. —12	Wosk . . . . .	f. —60
Mąka:		Sadze holenderskie f. —15	
żytnia razowa . . . . .	cz. 7.50	Kreda zwyczajna f. —1½	
„ pyłowana p. 1.50		Klej stolarski . . . . .	f. —15
pszenna 2-go gat. p. 2.20		Terpentyna oczyszcz. w. 1.80	
„ kruszalka p. 2.50		Dziegieć . . . . .	f. —10
gryczana . . . . .	p. 1.15	Mydło zwyczajne f. —11	
grochowa . . . . .	p. 1.30	„ szare . . . . .	f. —9
kartoflana . . . . .	p. 2.70	Worek płócienny objętości cz. . . . .	—75
Otręby żytnie . . . . .	p. —60	„ jętości cz. . . . .	—25
„ pszenne . . . . .	p. —55	„ konopne . . . . .	—20
Chleb:		„ podszewkowe . . . . .	—9
razowy . . . . .	f. —2¾	Nici bielone . . . . .	f. 1.—
żytni pyłowy . . . . .	f. —3¾	Nici niebielone . . . . .	f. —60
pszenny ord. . . . .	f. —7	Len . . . . .	p. 8.—
„ lepszy . . . . .	f. —8	Konopie . . . . .	p. 5.—
Sól kuchenna . . . . .	p. —50	Wełna owcza cien. p. —.—	
Pieprz zwyczajny f. —45		„ „ ord. p. —.—	
Liść bobkowy . . . . .	f. —15	Żelazo kute . . . . .	p. 2.20
Mięso I-go gatunku:		„ walcowane p. 1.80	
wołowe . . . . .	f. —12½	Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:	
cielęc . . . . .	f. —13¾	trzycałowych . . . . .	2.75
wieprzowe . . . . .	f. —12¼	dwucałowych . . . . .	2.—
baranie . . . . .	f. —10¾	jednociałowych . . . . .	1.50
Sadło wieprzowe p. 7.—		pakowych . . . . .	—70
Łój barani surowy p. —.—		Stal krajowa . . . . .	p. 3.60
„ wołowy . . . . .	p. 4.50	Stal angielska . . . . .	p. 11.—
„ przetop. p. 5.40		Ołów zagraniczny:	
Słonina wieprzowa p. 7.—		dobry . . . . .	p. 2.80
Szmalce wieprzowy f. —20		„ najlepszy . . . . .	p. 3.—
Ryby śnięte . . . . .	p. 6.—	Miedź żółta . . . . .	p. 9.—
Stynki . . . . .	f. —.—	„ czerwona . . . . .	p. 16.—
Śledzie zwyczaj. setka 2.50		Cynk . . . . .	p. 3.60
Jaja kurze setka . . . . .	1.38¾	Cyna krajowa . . . . .	p. —.—
Mleko niezbierane g. —25		„ angielska . . . . .	p. 17.60
Masło świeże . . . . .	f. —30	Wyrób cz. ziarna na kaszę:	
Masło solone . . . . .	p. 10.—	gryki . . . . .	1.—
Olej lniany surowy p. 3.60		„ owsa . . . . .	—
Olej konopny . . . . .	p. 5.50	„ jęczmienia . . . . .	1.50
Olej rzepakowy . w. 3.60		prosa . . . . .	—
Olej rzepakowy . w. 4.—		Wyrób cz. ziarna na mąkę:	
Oliwa do potraw . f. —60		żyta . . . . .	—75
Oliwa do palenia . f. —30		„ pszenicy . . . . .	—75
Spirytus 90° Tralesa w. 11.37½		Za ładowanie zboża w worki z zaszcyciem:	
„ 78° . . . . .	w. 8.65	Od cz. żyta . . . . .	—03
Wódka 40° . . . . .	w. 4.55	„ „ maki . . . . .	—05
Ociot winny . . . . .	w. 1.40	„ „ kaszy . . . . .	—03
„ piwny . . . . .	w. —80	„ „ owsa . . . . .	—03
Piwo zwyczajne . w. —50		Wynagrodzenie dzienne najemnika:	
„ bawarskie . w. 1.—		Prosty robotnik . . . . .	—60
Siód jęczmienny . cz. 7.50		Sprężaj jednokrotny 2.37½	
Świece łojowe . . . . .	f. —17	„ „ parokrotny 4.—	
„ „ woskowe . f. —75			
„ „ stęrynowe f. —23			
Nafta kauk. lepsza p. 1.50			
Sażeń sześcienny polski (182½ sześciennych stóp angielskich)			

Objaśnienie: cz.—czetwiert, p.—pud, f.—funt, setka=100 sztuk, g.—garniec, w.—wiadro, szt.—sztuka, ars.—arszyn, odst.—odstawa, zw.—zwyczajna, peri.—periowa, gat.—gatunek, ordinar.—ordynaryjny, oczysz.—oczyszczony, step.—stepowy, wybor.—wyborowy, cien.—cienka, przetop.—przetopiony, rzep.—rzepakowy i kam.—kamienny.

(Wykaz za poprzedni miesiąc w № 240-ym Kurjera).

## OD LECZNICY

Marszałkowska nr 110.

Dr Groer po powrocie z zagranicy rozpoczął przyjęcie chorych. 1245

— Doktor HEWELKE, Szpitalna 12, od 4—6. 3431

— Dr medycyny T. HEIMAN powrócił z zagranicy. 3428

3313. Najlepsza Pralnia Bielizny po 10 latach istnienia przeniesiona z Kruczej na Marszałkowską nr. 76, róg Hożej. Ceny niskie.

3382 Br. Poświkowa, art.-mal., powróciła z zagranicy. Zastać można od 1—4-ej. Żurawia 21.

— Dr Grodzki leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Widok 22. 3417

14 DŁUGA 14.

## TERESA GRODZICKA

właścicielka magazynu mód, po powrocie z Paryża zaopatrzysz się w najnowsze modele kapeluszy, od najstrojniejszych do najtańszych, sprzedaje takowe po cenach nader umiarkowanych. 3127

T. Grodzicka. Długa 14.

## CLARISSE LARDENY

20 Mazowiecka 20.

właścicielka magazynu mód i nowości, powróciła z Paryża. 3447

— NAJTANIEJ sprzedaje trumny, żałoby, żaławia pogrzeby, exhumacje, przewożenie zwłok, Zakład pogrzebowy J. Pelczyńskiego, Nowy-Swiat 50. 3226

## NIESPODZIANKA.

Kupiwszy kurs wyższy Metody Niemieckiej Reusner'a, otrzymałem, jako podarunek bezpłatny, inne książki, wartości 5 złr. 34 ct. Franciszek Święch (junior) w Myślenicach, p. Kraków, Galicja. 3310

Konkurs na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla muzeum przemysłowego we Lwowie, imienia „Cesarza Franciszka Józefa I.”

Celem urzeczywistnienia aktu fundacyjnego galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie; postanawiającego wybudowanie gmachu dla miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie imienia „Cesarza Franciszka Józefa I”, ogłasza niniejszem dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności w porozumieniu z gminą król. stol. miasta Lwowa konkurs dla architektów krajowych, bez względu na miejsce ich pobytu, na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla rzeczonożego muzeum.

Każdy z architektów, pragnący wziąć udział w konkursie, otrzyma na żądanie:

- a) szczegółowy program gmachu wraz z warunkami, według których szkice ma być wypracowany;
- b) plan sytuacyjny miejscowości, na której muzeum ma stanąć, wraz ze znakami wysokości terenu;
- c) układ warstw gruntowych w trzech otworach próbnych;
- d) szczegółowe warunki konkursów ogólnego i ściślejszego, tudzież postanowienia co do oddania kierownictwa budowy.

Wyznaczone są trzy nagrody w kwotach 1,000, 600 i 400 złr., zaś osobne wynagrodzenia po 1,000 złr. w konkursie ściślejszym.

Lwów dnia 1 października 1889.

Dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie. 1231r

3454 Bukiety, Wiance i wszelkie wyroby ze świeżych kwiatów, oraz rośliny pokojowe, poleca zakład ogrodniczy A. Podbielskiego, Nowy-Swiat nr 10 obok straży ogniowej. Ceny najniższe.

## KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— A. Z. J.—Jeżeli się nie myli, to prosi gwiazdka o nadesłanie bilecik; stosownie odpowie w następnym numerze. 3460

L. G.



# PARASOLE

damskie i męskie, wełniane od 1.35, półjedwabne od 3.50, jedwabne od 5 rs., poleca w wielkim assortymencie Magazyn A. CHOJNACKIEGO, Marszałkowska róg Chmielnej. 1309

## ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO

**Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów**  
z 1835 roku,

Jedynie w kraju, zajmujące się wyłącznie ubezpieczeniem życia, które otrzymało prawo przekształcenia się na

## Towarzystwo WZAJEMNE.

Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie

w Warszawie, Bielańska № 4.

Przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia podług wszelkich możliwych kombinacji na życiu ludzkim opartych, jak również ubezpieczenia posagów dla dzieci i STYPENDJA na wychowanie tychże.

Ubezpieczeni przyjmują udział w zyskach Towarzystwa na zasadzie § 35 Najwyżej zatwierdzonej ustawy, które za rok 1888 wynosiły 13 procent.

Obecnie Towarzystwo wprowadziło nową kombinację, podług której ubezpieczeni nie życzący sobie pobierać corocznie dywidendy, mogą otrzymać takową przez powiększenie ubezpieczonego kapitału, a mianowicie:

**Ubezpieczony kapitał** powiększa się po upływie 15 lat o 50 procent, po 20 latach o 75 procent, po 25 latach o 100 procent, po 30 latach o 125 procent, tak, że prawy posiadacz polisy na 10,000 rs., otrzymuje po śmierci ubezpieczonego:

15,000 rs.	jeżeli ubezpieczony płacił przez 15 lat.
17,500	" " " " " 20 "
20,000	" " " " " 25 "
22,500	" " " " " 30 "

Wszelkich bliższych informacji udziela Generalna Reprezentacja w Warszawie, oraz Agenci we wszystkich znaczniejszych miastach. 1820R

## ZŁOTY UL.

Fabryka Pierników. Warszawa, Nowy-Świat 7.

Poleca szanownej Publiczności wyborowe pierniki różnych gatunków, oraz efektowne ozdoby do Choinek. — Z powodu znacznego zwiększających się obrotów przed nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia, uprasza się uprzejmie Szanownych Panów Kupców z prowincji i Cesarstwa, o weześniejsze zamówienia, w celu zadosyć uczynienia wszelkim ich wymaganiom i obsłudze na czas. — Adres: Warszawa, Nowy-Świat 7, Złoty Ul. 1321

## OGŁOSZENIE

### Izba Skarbowa Warszawska

podaje do wiadomości, że w dniu 18 Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej Warszawskiej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych niepotrzebnych materiałów i ruchomości w trzech grupach, a mianowicie: 1) starych okien ze szkłem i bez szkła, od summy szacunkowej rs. 140 kop. 60; 2) drzwi starych, zużytych mebli, starej posadzki i innych drewnianych sprzętów, od summy rs. 111 kop. 95; 3) zużytego żelaza, kutego i lanego i miedzi, od summy rs. 257 kop. 10. — Życzący wziąć udział w licytacji, mogą oglądać przeznaczone na sprzedaż ruchomości codziennie, oprócz dni świątecznych i niedzielnych, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, w składach Izby Skarbowej, a wanki przeczytać w I-m Wydziale tejże Izby. 1828

## Nagrodzona Medalem Złotym

na tegorocznej Wystawie Światowej

## W P A R Y Ż U

Fabryka Fortepianów i Pianin

## J. KERNTOPF i SYN

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 12,

wprost Sądu Okręgowego,

poleca w znakomitym wyborze najnowszej ulepszonej konstrukcji: **FORTEPIANY** gabinetowe, salonowe i koncertowe, z całą ramą metalową, systemu amerykańskiego, z krzyżowanymi strunami i najlepszą mechaniką, w cenie od rs. 600 do rs. 1,000.

**PIANINA** najnowszych systemów, różnej wielkości, więcej i mniej ozdobne, w cenie od rs. 400 do rs. 650,

o r a z

**Wynajem Fortepianów i Pianin,**

na warunkach najprzystępniejszych.

1715R

Hr. Berga  
N° II.

## POLSKI SKŁAD NICI

Hr. Berga  
N° II.  
1315

przygotował na bieżący sezon zapas Pończoch, Skarpetek, Kaftanów, Kamizelek, Kamaszy męskich, damskich i dzieciennych, oraz Halek, Chustek i Koszułek ciepłych. Wszystko obok najlepszego gatunku, odznacza się cenami najprzystępniejszymi. JERSEY od rs. 1.50.

## WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Plac Warecki № 2.

Filja I Leszno róg Przejazd № 2.

Od pożyczek na zastaw kosztowności pobiera miesięcznie procent wraz z przechowaniem:

od summ do rs. 100	po jeden i trzy czwarte od sta;
nad rs. 100 do rs. 117	po rs. 1 kop. 75 bez zmiany;
nad rs. 117 do rs. 500	po półtora;
nad rs. 500 do rs. 600	po rs. 7 kop. 50 bez zmiany;
nad rs. 600 do rs. 1,000	po jeden i jedna czwarta;
nad rs. 1,000 do rs. 1,080	po rs. 12 kop. 50 bez zmiany;
nad rs. 1,080	po jeden i jedna szóstą od sta, czyli w stosunku

1308

14% rocznie.

## KASZEL i KATAR

natychniaś ustępują po użyciu

**Drageés contre la toux**

i  
**Płynu od kataru,**

w Aptecz Dworu J. C. Król. Mości

**F. DZIECHCINSKIEGO**

W WARSZAWIE.

Krakowskie-Przedmieście № 59,

tnmż

**Maść** przeciw wszelkim odmrożeniom i niezawodne **Proszki** od bólu głowy. 1751r

**Gwintownice** do szrub i

muter,

**Wiertarnie** do żelaza i

drzewa,

**Tokarnie,** 1527r

**Nożyce i Sztance**

do blach i do żelaza,

**Rozwiertacze** do rur,

**Młynki** do farb,

oraz różne Maszyny i Przybory

dla Fabryk i Rzemiosł, polecają

Rembierz & Jankowski w Warszawie,

ulica Marszałkowska № 111.

## Wierzby koszykarskie

(na rozmnożenie).

do sadzenia jesiennego i wiosennego, od 1-go Listopada r. b. Cięte sztabry, a także i w prętach całkowitych: za 1,000 sztabrów pół łokciowych od rs. 1 do rs. 1 kop. 50, są do nabycia w 6-ciu odmianach, z renomowanych plantacji w dobrach Zelechów, gub. Siedlecka, poczta w miejscu. Stacja Dr. Ż. N. Sobolew. 1317

## Ważna Wiadomość.

Jeden z poważniejszych domów rolniczo-handlowych, z wyrobioną klientelą, rozgałęzionymi stosunkami i doborowym assortymentem towaru, objętym szczegółowym inwentarzem, jest do odstąpienia wraz z firmą. — Kapitał wymagany od 10 do 15,000 rubli, przy czem część takowego może pozostać do późniejszej spłaty.

Tylko poważni refleksanci, raczą pozostawiać adresy swe pod lit. M. F. w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendliera, Senatorska 26, w Warszawie. 1831R



# Główny Skład Zakładów Żyrardowskich



w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

POLECA:

## PŁÓTNA BIELONE

czysto lniane, na bieliznę damską i męską, sztuka 48 arsz. (60 łokci), od rs. 13.30 do rs. 75.

**Płótna wyborowe** pierwszego gatunku, wyrabiane przez najwprawniejszych tkaczy, z wyborowej przędzy lnianej 1-go gatunku, zastępujące najlepsze

**Płótna bielefeldzkie, belgijskie i irlandzkie,**  
z zupełną gwarancją trwałości, sztuka 48 arsz., od rs. 30 do rs. 54.

**Płótna na Prześcieradła** bez szwów, na materace i pod kołdry, sztuka na 12 prześcieradeł, od rs. 13.30 do rs. 154.

**Płótna w resztkach** i prześcieradła pojedyncze, o **10** do **20**% niżej cen fabrycznych.

**Płótna kreasowe**, sztuka 48 arszynów, od rs. 8.00 do rs. 30.

**Płótna na kałesony**, sztuka 48 arsz., od rs. 17.70 do rs. 31.50.

**Płótna kolorowe** w wrabiane paski i kratki, na koszule męskie.

**Płótna kolorowe** gładkie, czerwone i niebieskie, na wyspy i w kratki na powłóczki.

**Płótna kolorowe**, czarne, fioletowe, żółte, zielone i bordeaux, na podszewki do kościelnych rzeczy.

**Płótna na fartuchy**, w najnowsze paski i zestawienia kolorów.

**Płótna granatowe** na bluzy dla robotników.

**Płótna surowe i kremowe**, gładkie i w kratki kolorowe, na suknie i płaszcze od kurzu.

**Płótna w paski** na maglowniki.

**Płótna introligatorskie.**

**Płótna na podkładki** do kamasy.

**Płótna do pakowania.**

**Płótna dla szpitali.**

**Płótna dla malarzy.**

**Płótno do prasy.**

**Płótna surowe** w wszelkich szerokościach i gatunkach, na pokrowce do mebli.

**Płótna na rolety.**

**Płótna podszewkowe.**

**Płótna dla tapicerów.**

**Płótna surowe** w pasy kolorowe na sienniki.

**Płótna żaglowe.**

**Płótna nieprzemakalne** na opony.

## R E W A N T U C H,

**Sienniki, Worki, Wańtuchy, Opony gotowe.**

1800R

Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

NB. Cenniki jakoteż próby z powyżej wyszczególnionych płócien, wysyłam na prowincję na żądanie pierwszą pocztą bezpłatnie.

## MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (gmach dawniej starej Poczty).

1773R

**Wielki wybór różnego rodzaju gotowych jesiennych i zimowych ubiorów męzkich, jakoteż materiałów na obstalunki podług miary.—Ceny stałe.**

## MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

# E. A. HEURICH,

**MIODOWA 2,**

poleca na sezon jesienny w wielkim wyborze **Wełny gładkie i fantazyjne, Pokrycia na futra, Korty, Flanele, Barchany i Towary białe.**

1832R

**MASZYNY** pończosznicze i materiały, przeniesione zostały z ulicy Marszałkowskiej Nr 152, na ulicę Królewską Nr 31. **W. SCHMIDT.**

1816



## OSTRYGI

**HOLENDERSKIE**

codziennie świeże, nadchodzą do

Handla Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów

**Ant. Stępkowskiego,**

**Wierzbowa Nr. 9 1710r**

3 (15) Października r. b. w IV Wydziale Sądu Okr. Warsz. będzie sprzedana w drodze działów

## Nieruchomość

Nr 6/822 przy ulicy Ogrodowej, zawierająca 3,846<sup>3</sup>/<sub>4</sub> łokci kwadr. Licytacji zacznie się od sumy, jaką kto zaoferuje. Warunki do przejrzenia w kancelarii Sądu (Nr akt 156 stotu 2-go). 1313

## Lekcyj Tańców

udziela po domach i u siebie, ulica Świętokrzyska nr. 22. (1256) **J. Zuberbier, Ar. T. War.**

## MIODOSYTANIA K. MIESZKOWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 27, w Warszawie, Nowy-Świat Nr 27.

Ma zaszczyt zawiadomić, że sklep został przeniesiony do domu własnego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 27 dla zbytu swoich produktów i polecić ogłowi Publiczności **Miody czyste i owocowe** w różnych gatunkach cenach, sycone na sposób staropolski. — **Miody stare**, oraz **miod patoka lipcowy**. Wosk, Ocet miodowy, Pierniki firmy „Złoty Ul.”  
Przy sklepie znajduje się pokój gościnny. 1242

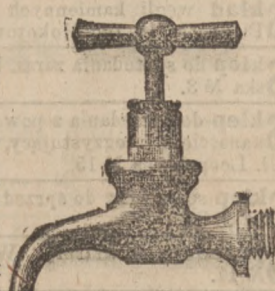
# H. SOMYA



w Warszawie, ulica Złota Nr 16,  
Skład wszelkich artykułów Technicznych. — Poleca się szczególnie panom  
urządzającym

wodociągi i kanalizację,

z wielkim wyborem rur żelaznych lanych,  
kutych, ciowianych i sztejnutowych, kloze-  
tów, pissoirów i misek żelaznych ema-  
liowanych i fajansowych, kranów mosię-  
żnych, wentyli, rezorwarów wszelkich  
systemów, cementu z najlepszych fabryk  
krajowych i zagranicznych, ołowiu, sma-

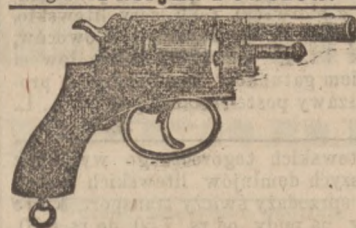


row i olejów do maszyn i w ogóle wszelkich artykułów technicznych w fabrykach,  
zakładach przemysłowych i przy budowie wodociągów i kanalizacji zastosowanie mających.

1808 r.



Do sprzedania para KONI wierzchowców,  
silnych i zdrowych, maści siwej, za rs. 250.—Ulica Królewska № 23, wprost Ogrodu Sa-  
skiego.—Fabryka Powozów.



Skład Warszawskiej Fabryki Broni  
**ROBERTA ZIEGLER,**

przeniesiony został z ulicy Długiej,

na ulicę Trębacką Nr 4, dom W. Szeiblera

i poleca znaczny wybór Broni, oraz Rewolwerów tak własnej jak i  
pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, po cenach znacznie zniżo-  
nych, z gwarancją dwuletnią.

Przy składzie znajduje się warsztat reperacji Broni.

Strzelnica przy fabryce, Hoża 45.

1812r

## Nauka i wychowanie.

**Angielka** rodowita, wyższy patent, lekcje  
na miesiąc, na pensjach, u siebie. Bracka 6,  
mieszkania 16. 22756

**Adres** kancjonowanego biura nauczycieli,  
gubernatorów i bon Józefa Łuczynskiego,  
Krakowskie-Przedmieście № 59. 2813r

**Adres:** kancjonowane biuro nauczycielskie  
W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nau-  
czycieli, nauczycielki, bony, 22339

**Bony** niemieckie młode, świadectwa. Krakow-  
skie-Przedmieście 7, Biuro nauczycielskie  
Dąbrowska. 22571

**Biuro** prof. de Préchamps, Długa 25. Fran-  
cuzka żyje znaleźć parę godzin konwer-  
sacji. 22506

**Biuro** nauczycielskie T. Markowskiej, Kró-  
lewska № 31. Ma do umieszczenia nauczy-  
ciel, nauczycielki, bony francuzki, niemiecki i  
polki, francuzki na lekcje. Zaraz do umieszcze-  
nia francuzki bony z dobrą rekomendacją. 21773

**Francuzkiego**, literatury, wykład ruski,  
udziela pod gwarancją specjalistką z Peters-  
burga, Chłodna 8, mieszkania 6. Antonina  
Niewiarowska. 22763

**Lekcje** gipsu w domu i na mieście. Mar-  
jańska 3, mieszk. 5. 22442

**Nowa** szkoła rzemiosł dla kobiet R. Uggla,  
Wspólna № 12, m. 6, przyjmuje uczennice  
od 9-ej r. do 5-ej w. i wydaje patenty po prze-  
jęciu kursu. 22747

**Nauczycielka** gimnazystka, z dyplomem z  
matematyki, poszukuje lekcji lub korepe-  
tycji, pypisania do gimnazjum. Podwale 14,  
mieszkania 5. 22793

**Nauczycielka** muzyki żyje udzielać lek-  
cji. Krucza № 12, mieszkania 11, od 10-ej  
do 1-ej. 22453

**Potrzebny** jest guwerner do dwóch chłop-  
ców dla przygotowania ich w ciągu lat  
dwóch do 4-ej klasy gimnazjum realnego.  
Wymaga się znajomości języków francuskiego  
i niemieckiego. Oferty z podaniem referencji i  
wynagrodzenia uprasza się złożyć w Biurze  
ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska  
26, pod lit. A. Z. 2812r

**Potrzebny** zaraz na wieś uczeń, mogący  
przygotować od 2—3 klasy gimnazjum filo-  
zoficznego, wynagrodzenie roczne rs. 75 i u-  
trzymanie. Oferty składać: kiosk, róg Nowego-  
Światu i Alei pod lit. A. Z. 2830r

**Student** uniwersytetu, posiadający dokładnie  
języki starożytne i język ruski, polski, po-  
szukuje korepetycji lub kondycji w Warsza-  
wie lub na wyjazd. Wiadomość: Królewska  
№ 16, m. 11, czwarto piętro. 2809r

**Specjalista** ruskiego, z Petersburga, z  
uniwersyteckim dyplomem, w 30 lekcji  
naucza pisać po rusku, bez błędów młodzień-  
ców i dorosłych. Chmielna 30, mieszkania 14. Paulina  
Niewiarowska. 22666

**W** szkole rzemiosł Haliny z Leszczyńskich  
placu, odbywają się lekcje kroju systemem  
francuzkim, szycia kroju bielizny, krawatów,  
palania rysunków na drzewie, skórce, malo-  
waniu na porcelanie, zwierciadłach, wachla-  
rach, aksamiencie, gazie, wyrobów z barbotiny,  
terrakoty, modniarstwa, do którego należy  
ubieranie kapeluszy, wyrób form do takowych,  
szyście kapeluszy ze słomki, czepek, żaboty,  
mufki fantazyjne, fryzowanie piór, wszelkie  
przystroje z piór i dżetów. 2840r

**Za** skromne honorarium student szkoły  
lekcji i korepetycji. Oferty: „Korepetytoro-  
wi” przyjmuje Kurjer. 22764

**Osady i prace.**  
**Angielka** wykształcona, wyborne rekomen-  
dacje, poszukuje miejsca lub zajęcia na go-  
ziny. Wiadomość u pastora Ellis, Szpital-  
na 1. 22555

**Bona** francuzka w średnim wieku potrzebna  
do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 11,  
mieszk. 3. 22610

**Ajent** potrzebny jest za prowizję do sprzeda-  
ży artykułu spożywczego, mającego duży  
zbyt w mieście. Referencje firm poważnych  
są bezwarunkowo żądane, jakoteż znajomość  
stosunków po składach kolonialnych i spoży-  
wcz. Adres łącznie z referencjami składać  
w Biurze ogłoszeń Wych. Rajchmana i Fren-  
dlera, Senatorska 26, pod lit. W. X. 2833r

**Człowiek** w sile wieku, obznajmiony z  
przepisami policyjno-administracyjnymi, po-  
szukuje zarządu domu, posady kasjera lub ma-  
gazynera, może złożyć kaucję lub poręczenie.  
Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod  
lit. J. J. 22722

**Do zegarmistrza** potrzebny jest uczeń.  
Senatorska № 12. 22599

**Do zakładu** K. Rabong, Nowy-Świat № 39,  
potrzeba dwóch czeladzi tapicerskich na  
stałe. 22709

**Do zakładu** fotograficznego W. Twardzi-  
ckiego przy ul. Niecałej № 12, potrzebny  
jest bardzo zdolny retuszer. 22714

**Ekspedytor** do rozwożenia towarów i in-  
kasy, kaucja rs. 200. Wiadomość: Krakow-  
skie-Przedmieście 70, m. 6. 22800

**Gospodyni**, która już pełniła obowiązki na  
głównym i w Warszawie, ma lat 32, poszukuje  
miejsca. Bednarska № 26 domu, m. 4. 22752

**Maszynistka** do pończoch potrzebna na  
wyjazd. Krakowskie-Przedmieście 38, mie-  
szkania 12, od 10 zrana do 10-ej wiecz. 22816

**Młody** człowiek, katolik, z praktyką kupie-  
cką i rekomendacją, potrzebny do interesu  
fabrycznego. Opis zajęcia i uzdolnienia przyj-  
muje Kurjer „Credo”. 22727

**Młody** człowiek, który ukończył 6 klas, zna-  
jący język niemiecki, poszukuje zajęcia na  
kilka godzin. Oferty przyjmuje kantor Kurje-  
ra pod N. B. 22775

**Młodzieniec** lat 21, inteligentny, poszu-  
kuje jakiegokolwiek zajęcia od godziny 2  
po południu do wieczora, może złożyć kilkadziesiąt  
rubli kaucji. Oferty proszę składać w Kurje-  
rze Warsz. pod „Marceli”. 22809

**Młody** człowiek, mogący przedstawić gwa-  
rancję 7,000 rs., poszukuje miejsca kasjera.  
Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego  
pod lit. Y. Z. 22558

**Młoda**, milej powierzchowności, skończona  
buchalterka, poszukuje posady, chociażby  
nie wielkiej. Oferty „Irenie” przyjmuje Kurjer  
Warsz. 22555

**Niewidomy** potrzebuje człowieka biegłego  
czytającego do usług. Wiadomość: Hoża 68,  
mieszk. 14. 22766

**Osoba** dobrego towarzystwa, znająca języki,  
umiejąca prowadzić dom, poszukuje miej-  
sca wychowawczyni dzieci pozbawionych mat-  
ki. Oferty w Kurjerze pod B. P. 22716

**Osoba** z dobrymi świadectwami poszukuje  
miejsca za młodszą lub za pracę. Wiado-  
ść: Piwna 39, mieszk. 7. 22755

**Ogrodnik** kawaler, posiadający długoletnią  
praktykę, z dobrymi świadectwami, poszu-  
kuje posady od 15 października. Oferty: kan-  
tor Kurjera F. S. 22743

**Osoba** młoda, mogąca kierować gospodar-  
stwem kobiecym, potrzebna na wieś. Hoża  
68, stróż wskazuje. 22767

**Osoba** młoda, inteligentna, może się zająć  
domem, towarzyszyć starszej osobie lub o-  
piekować się dziećmi, na bardzo przystępnych  
warunkach. Oferty proszę składać w kantorze  
Kurjera Warsz. dla M. Z. 22526

**Ogrodnik** wszechstronnie wykształcony za-  
granicą, w Cesarstwie dłuższy czas służył,  
ma dobre świadectwa (kawaler), szuka miej-  
sca, chętniej w Cesarstwie. Adres zostawiać:  
Senatorska 26, Biuro ogłoszeń Rajchmana i  
Frendlera „Ogrodnikowi W. B”. 2814r

**Potrzebny** jest chłopiec do sklepu Hipolita.  
Marszałkowska 145. 22629

**Panna** służąca szwajcarka, świeżo przybyła,  
w biurze nauczycielskim Sotkiewiczowej,  
Zielony Plac 13. 22646

**Potrzebna** panna uzdolniona do krawiec-  
czyzny na wyjazd. Żurawia № 9, mieszk. 11,  
od 10 do 1-ej. 22653

**Potrzeba** dwóch uczniów do zakładu  
ślusarskiego przy ulicy Świętojańskiej  
№ 30. 22552

**Potrzebne** są maszynistki, podręczne i  
dziurkarki do bielizny męskiej. Świętojań-  
ska № 15, m. 9. 22413

**Potrzebny** ajent, Wilcza 60, mieszkania 3  
od 5 do 6 ej po południu. 22543

**Paryżanka** poszukuje miejsca krawieczni w  
większym magazynie konfekcji damskiej.  
Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. Z. 22514

**Panny** kompletnie uzdolnione do stani-  
ków i spódnice potrzebne zaraz. Hortensja № 7,  
mieszk. 22. 22578

**Potrzebne** panny uzdolnione do spódnice i  
rękawów. Leszno 18, m. 40. 22758

**Potrzebuje** posady pszczelarza, rzadcy, ad-  
ministratorskiego większego majątku kawaler,  
wymagania skromne, gwarancja hipoteczna.  
Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod  
„Pszczelarz”. 22838r

**Potrzebna** panna do szycia do domu prywa-  
tnego. Żelazna 48, mieszk. 13. 2281r

**Panny** do spódnice. Ul. Nowogrodzka № 13,  
mieszk. 3. 22803

**Potrzebny** jest zaraz uczeń handlowy, izrae-  
lita, do magazynu galanterijnego Jakóba  
Rawskiego, Nowy-Świat № 55. 22738

**Potrzebne** są zdane panny do pal, stani-  
ków i rękawki. Obozna № 10, stróż  
wskazuje. 22807

**Potrzebne** są panny do maszyn i dziew-  
czyńki do nauki z zupełnym utrzymaniem.  
Ul. Krochmalna № 22, mieszk. 20. 22723

**Potrzebni** zaraz ajenci obeznani ze sprzeda-  
żą maszyn do szycia. Wiadomość w skła-  
dzie maszyn do szycia. Senatorska 22. 22724

**Potrzebna** zdolna maszynistka do maszyn  
pończosniczych. Bednarska 24, m. 6. 22739

**Potrzebna** jest starsza panna do krawiec-  
czyzny na prowincję. Wiadomość: Warecka  
9, mieszk. 24, od 4—6-ej. 22715

**Poszukuje** miejsca lektorki. Oferty pod lit.  
O. K. przyjmuje Kurjer Warsz. 22734

**Potrzebny** młody człowiek do kantoru.  
Kandydaci tylko z dobrymi referencjami bę-  
dą uwzględnieni. Grzybowska 7, m. 6. 22736

**Poszukuję** inteligentnego katolika w sile  
wieku, obznajmionego z handlem drzewnym,  
szczególniej z wyrobem drzewa na zagranicę.  
Wymagam kaucji lub poważnych rekomenda-  
cji. Dokładne oferty przyjmuje kantor Kur-  
jera pod „Las”. 22733

**Panny** zdolne do krawieczyzny potrzebne  
zaraz. Wspólna 38, m. 2. 22777

**Uczeń** przychodni potrzebny jest zaraz do  
handlu pod firmą „Fraski tapi sklep”, Tar-  
gowa № 34. 22662

**Zaraz** potrzebne panny zdolne do spódnice i  
do nauki. Zielna № 42, mieszk. 20. 22557

**Zadana** jest osoba znająca się na gospodar-  
stwie wiejskim i szyciu. Włodzimierska  
№ 21, mieszk. 8. 22797

**200** rubli i więcej ofiaruje za wyrobienie  
posady rzadcy majątku w Cesarstwie  
szlachcie mający 36 lat, posiadający świade-  
ctwa za 12 gospodarstw. Dyskretna pewna.  
Adres dla ofert: m. Sławuta, wołyński gub.,  
poste-restante sub sig. 1889 r. 22806

## Kupno i sprzedaż.

**Bardzo** piękne obrazy, malowane przez pa-  
nią Panę, złożono do sprzedania w księgarni  
B. Bolcewicza. Saski Plac № 5. 22350

**Co** środą i sobota chleb wiejski, baranina,  
cielęcina, masło, śmietana. Jerozolimska 74,  
mieszkania 1. 22433

**Do sprzedania** biurko mahoniowe za rs. 22  
i garnitur tamakowy za rs. 12. Chmielna  
58, mieszkania 5. 22587

**Dywany** perskie, trwałe i piękne, zakupione  
wyjątkowo tanio, poleca Kilińpawicz, Ma-  
zowiecka 16. 2478r

**Do sprzedania** w zupełnym dobrym stanie  
kareta i powóz czteroosobowy. Wiadomość:  
Leszno № 5, m. 10. 22430

**Do sprzedania** kanapa, dwa krzesła i ko-  
łata prawie nowe, szlaban. Żurawia № 31,  
mieszkania 1. 22753

**Do sprzedania** samowar duży tombakowy  
długo z kompletnymi przyborami i futro ju-  
natowe damskie. Aleja Jerozolimska № 31,  
mieszk. 11, w oficynie. 22748

**Do sprzedania:** garnitur mebli orzechowy,  
kolebka żelazna, biurko i 9-ju szufladach i  
stół jadalny. Ul. Żurawia № 11, m. 12. 22786

**Dla** pp. Introligatorów sprzedają tektury  
długo kop. 6 każdego gatunku, oraz inne  
materiały najtaniej w składzie papieru i ma-  
teriałów piśmiennych St. Winiarskiego. No-  
wy-Świat № 58. 2816r

**Dwa** duże ścienne zwierciadła, piękne tremo-  
w w rzeźbionych ramach i zegar brązowy,  
własność ludzi niegdyś zamożnych, a dziś tar-  
dzo podupadłych, złożone są do sprzedaży na  
Nowym-Świecie № 7, m. 3. 2811r

**Do sprzedania** filodendrony, fikusy, ama-  
lisy, kołyska metalowa, stół, szafa, krze-  
sła i t. d. Nowogrodzka 22, m. 2. 2810r

**Do sprzedania** kozetka, stół, dwa foteliki,  
dmanekin i wieszadło. Stare Miasto № 40,  
mieszkania 3. 22622

**Dwa** szeslongi do sprzedania tanio. Orla 12,  
mieszk. 13. 22633

**Fortepian** Müllera rs. 200. Erywańska № 4,  
mieszk. 42. 22608

**Fortepian** ratami sprzedaje, wynajmuje, re-  
paracje, strojenia przyjmuje. Ulica Mię-  
dowa 1. 19114

**Fortepian** i meble do sprzedania za niską  
cenę. Chłodna № 12, mieszk. № 19. 22560

**Fortepian** do sprzedania mało używany.  
Marszałkowska № 136, stróż wskazuje. 22746

**Fortepian** półsłodnej oktawy, krótki rs.  
115. Nowy-Świat 47. Strojenia, reparacje  
przyjmuje Cernilli. 22784

**Fortepian** 7 oktav, dobry, mocny rs. 175.  
Długa 25, Lombard. 22776

**Fortepian** do wynajęcia. Plac Warecki,  
poczta, mieszk. № 11. 22769

**Fortepian** za rs. 200 do sprzedania. Leszno  
№ 2, mieszkania № 20, od godziny 10 do 1-ej  
w południu. 22762

**Fortepian** zagraniczny czarny o 7-ju okta-  
wach za przystępną cenę do sprzedania. No-  
wy-Świat № 34, Nowicki. 22798

**Istotnie** za bezcen otomana do sprzedania  
Ogrodowa 23, u tapicera. 22754

**Jabłka** wyborowe na sztuki lub pudy. Wi-  
dok 5, m. 1. 22781

**Jest** do sprzedania podwójna kareta, powóz,  
jaeton, bryczka na resorach, dwie pary cho-  
mont, jedno angielskie, drugie krakowskie  
robocze. Wszystko jest w dobrym i należytnym  
stanie. Ceny bardzo niskie. Wiadomość: Kró-  
lewska № 9, mieszk. № 1. 22794

**Klacz** wierzchowa gniada, 4-letnia, chodzi w  
Kzapręgu, do sprzedania tanio oraz 6 krzesel  
dębowych i starożytna czerwona szafa do u-  
brania. Plac Saski, pałac Brühlowski m. 24,  
od 9—2-ej. 22707

**Kasy** ogniotrwałe, najtaniej i najlepsze u it.  
Bohrego. Nowy-Świat 34. 505

**Kasy** ogniotrwałe 25% taniej od innych cen-  
ników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

**Kiosk** wystawowy mały do sprzedania. Wi-  
adomość: Przyjazd № 3, m. 3. 22712

**Koronki prawdziwe, wolanty, chustki, żaboty do sprzedania.** Wspólna 38, mieszkania 2. 22778

**Kapelusze damskie** od rs. 3 kop. 50, garnitury dla pańienek: toczek z mufką od rs. 5, w magazynie m. T. Kolanowskiej, Nowo-Miodowa 2A. 22522

**Koronki niciane, klockowe i fanszony jedwabne** sprzedają o godz. 4-ej. Mazowiecka 10, mieszk. 9. 25548

**Koni para** zdalnych do powozu i do roboty tanio do sprzedania. Leszno 80, mieszkania 3. 22218

**Lustro duże** z konsolą, drugie duże owalne, lano, garnitur palisandrowy, szafa orzechowa. Hotel Dreźnieński 30. 22801

**Mebie za bezcen!** Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biłjoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21699

**Mebie za bezcen!** z ośmiu pokoiów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, franki, oleodruki, trema, lampy. Ziota 3, róg Zgoda, czarna brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 22405

**Mebie gustowne**, salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnym urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony 18, nad cukielnią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

**Mebie za bezcen!** garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

**Mebie, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka, komody i inne** po niepraktykowaniu niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 22604

**Mebie po zwinieciu magazynu**, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 22695

**Mebie z powodu wyjazdu do sprzedania.** Ul. Żelazna 79, m. 6. 22616

**Maszyny Singera** 35 rs., Wilsona 15, sprzedaje Mechanik Kosiński, ulica Świętokrzyska 11. 21999

**Mebie orzechowe** w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Ziota 46, m. 25. 22509

**Mufkę i kołnierz**, imitację bobrów kameczekich (bobry amerykańskie) zupełnie świeże, do sprzedania tanio w pracowni sukien, Wspólna 5, mieszk. 25. 22572

**Mopsiś ładny**, suczka 6-miesięczna, do sprzedania. Kanonia 26, u stróża. 22718

**Materia granatowa** na suknie i okrycie szubrynowe prawie nowe do sprzedania. Chmielna 60, mieszk. 6. 2839r

**Mebie za bezcen!** Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, franki. Ulica Marszałkowska 108 i od ulicy Chmielnej 87, m. 30. 22728

**Mebie używane** rozmaite tanio, poleca Zakład wyłączone używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 22792

**Mebie różne** gotowe trwałe roboty nadzwyczajnie tanio. Obstalunki wykonuję samiemnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 22791

**Mucur uczniowski** mało używany do sprzedania. Ziota 37, m. 19. 22319

**Owies ruskim** dobry obroczyń detalicznie po 83 kop. pud. w składzie E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska 116 (róg Ziotej). 2836r

**Pianino berlińskie** Hartmana do sprzedania. Elekoralna 23, m. 41. 22158

**Pianina nowe** krzyżowe, systemu amerykańskiego, do sprzedania. Nowy-Swiat 66, wprost Świętokrzyskiej, A. Janiszewski. 21294

**Pianino dreźnieńskie** Rosenkranca nowe, jest do sprzedania u W. Kruzińskiego, Nowosentatorska 2. 21879

**Papuga gadająca** cudownej piękności za rs. 40 do sprzedania. Żabia 2, adres stróż Michał wskaże. 22796

**Pianino czarne**, okazałe, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 22512

**Powozik z fordekiem** do sprzedania tanio. Wawicka 8, Leszczyński. 22255

**Późne meble**, jako to: szafy, kredensy, stoły, krzesła dębowe, garnitury, szeslongi, otomany, materace, są do sprzedania po niskiej cenie. Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 22596

**Sprzedają** dwie pary łożek orzechowych, stolarz, Chmielna 16. 22529

**Szafy sklepowe**, kontuar i dwie gabloty z drzewa dębowego w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Niecała 12, stróż wskaże. 22427

**Są do sprzedania** trzy psy gończe, ogary, dobrze zaprawione do polowania. Wiadomość: ulica Hoża 9. 22757

**Stale kupuję** zagotówkę lub też sprowadzam na zaliczenia koleją wprost od producentów, czyli z pierwszej ręki: sery litewskie, sery owoce, konserwy z jarzyn i owoców, miód, wosk i t. d. Oferty ze szczegółowym nadmienieniem gatunków i cen nadsyłać proszę do Warszawy poste-restante pod lit. A. L. S. w R. 22771

**Serów litewskich** tegorocznego wyrobu z najlepszych domów litewskich otrzymaliśmy do sprzedaży świeży transport, które sprzedajemy na pudy od rs. 7.50 do rs. 8.20, na całe główki po 22 kop. funt, a także zeszlonecznego wyrobu sery ostre po rs. 5 pud, zaś na całe główki po 15 kop. funt. Na prowincję wysyłamy poczynając od 2 pudów za zaliczeniem. E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (róg Ziotej). 2835r

**Tanio do sprzedania** para psów rasy S. Bernarda. Żelazna 72, m. 2. 22614

**Upraż angielską** na konia ma do sprzedania Sawicki na poczcie. Wiadomość codziennie od 11—1ej po południu. 22720

**Warszawskie** Stowarzyszenie sprzedaje w owoców, Chmielna 26, telefonu 102, poleca świeżo otrzymane jabłeczki, wyrobu br. Perkowski, wyborowy, nader higieniczny napój stołowy, zalecany przez lekarzy. Cena dużej butelki kop. 30. Tamże tanio wszelkie owoce na pudy i funty. 2146r

**Wyżlica ceter** tanio do sprzedania. Hoża 30, m. 11, o 8-ej rano lub 6-ej wiecz. 22749

**W pracowni** sukien na Żelaznej róg Ogrodowej 87, mieszk. 12, jest do sprzedania dołman czarny, długi, wytłaczany, na puchu, okładany piórami, za rs. 40 i sukna balowa jedwabna. 22765

**Wskutek** nagłego i ostatecznego terminu do wyjazdu, tanio do sprzedania piękny garnitur mebli masiw orzechowy pod wosk, najmodniejszy, z portjerami i lustrem złocionym. Senatorska 27, mieszkania 28, Einbild, od 11 do 5-ej. 22711

**Wanda**, Erywańska 16. Na sezon zimowy kaftanki matinée, sukienki dziecięce, fartuchy i fartuszki, zaczynając od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

**Z przyczyny** wyjazdu szafa, łóżka, biurko damskie, stolik, otomana, kozetka, szafka, lampa, samowar. Jasna 7, na parterze. 22705

### Interesa handl. i majątk.

**Apteki** z obrotem 2,000 rs. poszukuje się w Adziarzewie. Oferty ustne lub piśmienne składać: ulica Hortensja 5, mieszkania 25, od godziny 10—12 w południe. 22623

**Drzewa** budulcowego sosnowego 3,716 sztuk, w tej liczbie 316 świerków, jest do sprzedania we wsi Kownatki, gminy Radziłów, powiatu szczuczyńskiego, od rzeki Spławnej Biebrzy wiorst 7, od stacji drogi żelaznej Osiwiec wiorst 10. Wiadomość na miejscu. 22550

**Dystrybucja** z materiałami piśmiennymi do odstępiania na principalnej ulicy. Wiadomość: Daniłowiczowska 6, mieszkania 20, od 2 do 5-ej. 22725

**Dystrybucja** z powodu śmierci w rodzinie do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Nowakowskiego, Bielańska 3. 22774

**Do sprzedania** sklepik tanio. Ulica Dołowa 22. 22500

**Dom** z placami tanio do sprzedania przy ulicach Marszałkowskiej i Widok. Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 51, rano do godz. 10, po południu od 4—6-ej. 22450

**Interes** mydlarsko-naftowy z wyrobioną klientelą do sprzedania. Senatorska 29. 2344r

**Jest do sprzedania** sklepik wiktualów za cenę przystępną. Ul. Wilcza 52. 22808

**Jest do wynajęcia** każdego czasu piekarnia, przystępna od lat 40 przy ulicy Krzywej Kolo. Wiadomość u gospodarza. 22780

**Kawiarnia** do odstępiania z powodu nieprzewidywanych okoliczności. Ul. Elekoralna 49, od 11 do 4-ej. 22520

**Kawiarnia** do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 119, w cukielni. 22799

**Majątek ziemski** znaczniejszy w Galicji do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość na żądanie pod adresem Ks. poste-restante Lwów. 22721

**Magle** do sprzedania. Ulica Nowy-Swiat 57. 22719

**Poszukuję** pożyczki rs. 250 na pół roku. Spłacać dwoma ratami kwartalnymi, procent z góry, gwarancja pewna. Oferty przyjmuję Kurjer Warsz. dla „Jadwigi”. 22735

**Pragną** pożyczkę 1,000—3,000 rs. na dobłą warszawską hypotekę, zechce złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. S. przed 20 b. m. 22744

**Proszę** korzystać. Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Cena przystępna. Wiadomość: kiosk Marszałkowska róg Alei. 2763r

**Poszukuję** pachtu około 60-ju krów, w bliźszości Warszawy. Oferty proszę składać w sklepie spożywczym pod filarami Teatru Wielkiego. 22503

**Skład** węgla kamiennych do odstępiania. Piękna 16, róg Mokotowskiej. 22713

**Sklep** do sprzedania zaraz. Ulica Zakroczymska 3. 22737

**Sklep** do sprzedania z powodu wyjazdu, kilkanaście lat egzystujący, komorne tanie. Ul. Leopoldyna 15. 22730

**Sklep** spożywczy do sprzedania. Ul. Chmielna 85. 22782

**Sprzedam** kawiarnię. Wiadomość: Freta 14. 22773

**Sklep** wiktualów do sprzedania. Ul. Brukowa 10, Stara Praga. 22768

**Skład** węgla detaliczny na principalnej ulicy do odstępiania. Wiadomość: Leszno 80, mieszkania 3. 22217

**Sklep** wiktualów z dystrybucją do sprzedania. Ul. Bracka 21. 22551

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Żurawia 23. 22513

**Skład** węgla do odstępiania. Ulica Dzika 7. 22511

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Ogrodowa 4, wiadomość w sklepie. 22615

**Wspólnika** z kapitałem kilka tysięcy rubli poszukuje dla rozszerzenia interesu kupiec fabrykant. Kapitał najzupełniej zabezpieczony. Oferty pod lit. E. H. 100 przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 22388

**Z powodu** zmiany interesów jest do sprzedania na przystępnych warunkach sklep mydlarski z dystrybucją. Wiadomość przy ulicy Freta 25, mieszk. 20. 22741

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania kawiarnia z piekarnią. Krak.-Przedm. 85. 22759

**1000** Znana pracownia sukien poszukuje wspólnika dla zapasowego przygotowania ubiorów dziecięcych. Tamże przyjmuje się szuby, suknie, bieliznę, tanio i gustownie wykonując. Nowy-Swiat 29, róg Chmielna 3, pierwsze piętro, mieszk. 8. 2841r

### L o k a l e.

**Wróblewski** i Ska, Trebacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

**Apartament**, 8 pokoiów dużych, z meblami lub bez, stajnią, wozownią, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia od 1 października. Stróż wskaże. Świętokrzyska 18. 22810

**Dwa pokoje** z balkonem, z meblami lub bez, na żądanie fortepian do odnawiania zaraz. Chmielna 62, stróż wskaże. 2842r

**Do wynajęcia** jeden lub dwa pokoje elegancko umeblowane, samowar, usługa. Ziota 3, mieszkania 6. 22545

**Do wynajęcia** pokój przy rodzinie dla kołbioty. Hoża 21, m. 4. 22729

**Elegancko** umeblowane trzy pokoje, razem lub oddzielnie, nie drogo. Usługa, samowar. Jerozolimka 43, m. 10, przy Marszałkowskiej, parter. 22787

**Jest do wynajęcia** zaraz 1 duży pokój lub dwa, przy rodzinie, z przedpokojem, z osobnym wejściem, może być z meblami, usługa, fortepianem i całodziennym życiem. Nowy-Swiat 62, mieszkania 37, na 2-m piętrze. 22750

**Mieszkanie** przy rodzinie, może być z całodziennym utrzymaniem i usługą. Chmielna 27, m. 18. 22783

**Potrzebny** pokój kawalerski, w okolicy Nowego-Swiata lub Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Pokój.” 22770

**Pomieszczenie** wygodne na konie i krowy, przylegające do ogrodu zaraz do wypuszczenia na umiarkowanych warunkach. Wiadomość u Zalewskiego ogrodnika na esplanadzie cytadeli przy rogatce Wileńskiej. 22745

**Potrzebny** jest lokal, zaraz 3 lub 4 pokoje, z przedpokojem i kuchnią, na 1-m lub 2-m piętrze od frontu, między ulicami: Hoża i Ziota. Wiadomość: Aleja Jerozolimka 66, u stróża. 22742

**Pokoje** kawalerskie. Wiadomość: Pańska 86. 22802

**Pokój** z meblami, opalem, samowarem. Nowy-Swiat 55, m. 4. 22407

**Pokój** i salon frontowy, duże, piękne, elegancko umeblowane, fortepian. Na żądanie całodziennym utrzymaniem. Tamże pomieszczenie dla pańienek. Obozna 5, parter. 22594

**Pokój** do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem. Ziota 9, róg Ziotej, mieszkania 9. 22804

**Pokoje** umeblowane zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasieńskich. 22584

**Rs. 15** mieszkanie dla pańienki, z całodziennym utrzymaniem. Widok 1, m. 3. 22785

**Trzy pokoje** umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedm. 7, m. 28. 22567

**3 pokoje**, kuchnia, z powodu nieprzewidywanych okoliczności do odstępiania, może być z meblami. Hoża 34, m. 11. 22710

**4 lub 5** pokoiów z wszelkimi wygodami, zaraz do wynajęcia. Leszno 33, wprost kościoła. 2824r

### Boniesienia rozmaite.

**Akuszka** przyjmuje na słabość, czas długi, Aszy lub kurację. Bednarska 21. 22573

**Adres** kanonu przewoźowego Feliksa Morzyckiego i Ska, Tłomackie 4. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejkach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynki i pudełka pocztowe. 2716r

**Akuszka** M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojeńska 22. 22731

**Dziewczynkę** 2-letnią, która chciała wstać na lat jare pod uczciwą opieką, za wynagrodzeniem, zechce pozostawić swoją ofertę pod P. D. w kantorze Kurjera. 22751

**Dowód** za 30981 war. akc. tow. rozyczko-dwego przy placu Wareckim 2, zaginął ostatecznie zrobione. 22717

**Egzercytowanie** na pianinie. Wilcza 16, mieszkania 7. 22760

**Exsiccator**. Tysiąc świadectw najpierwszych powag krajowych, zagranicznych. Kitter, Warszawa, Królewska. 2833r

**Karety** wynajmuję najtaniej na śluby, pogrzeby. Nowy-Swiat 32. 1876r

**Mogę** przyjąć dziecko do piersi, moim umarłym, pokarm obfity. Suska, Solec 39. 22556

**Na sezon** jesienny wielki wybór! Okrędy nabywanych, kortowych, pluszowych, krótkich, i długich, w najmodniejszych kolorach, podług ostatnich fasonów. Szub na wale i futrach. Okrędy dziecięcych. Kapeluszy od 3 rubli zupełnie eleganckich i wyżej. Obstalunki na powyższe rzeczy przyjmuję, nabywając towary wprost z fabryk, zapewnia bardzo niskie ceny. Magazyn A. Łojewskiej, Bracka 10. 20662

**Obiady** prywatne, zdrowe. Tłomackie 18. Tamże pomieszczenie dla dwóch pańienek z całodziennym utrzymaniem. 21958

**Osoba**, która kupując we środę d. 9 b. m. zegara w składzie W. Mysłickiego i Ska, Marszałkowska 138, pozostawiła przez zapomnienie na bufecie pewną kwotę pieniędzy, uprasza się o pafatygowanie na miejsce, po odbiorze swych należności. 22761

**Pierwszy** kantor mamek. Ulica Zgoda 6. 21184

**Pralnia** pospieszna „Marty”, 28 Chmielna, 23. Po powrocie z Wiednia i Paryża, gdzie byłam dłuższy czas w pierwszorzędnym pralniach dla dokładnego obczajnienia się, przyjmuję wszelką bieliznę damską i męską, koronki, całkowitz wyprawę. Powierzoną mi robotę wykonuję jaknajakuratniej i po cenach możliwie przystępnych. Dla pp. kupców przyjmuję roboty z gotowanego krochmalu, tak drobni, jak i koszuła. Marta. 22699

**Skradziony** zegarek złoty, anker kryty, Nr 10185 firmy Waltham Philadelphia. Nagrody rs. 25, za wyneolenie i uwiadomienie pod Nr 30 Nowolipki, m. 17. 22732

**Tanio!** Przyjmuje suknie, szuby, również i dziecięce. Wilcza 6—8. 22726

**Wyżek**, ponter bindy, w kasztanowate lata, młody zaginął. Łaskawy posiadacz zechce odesłać na ul. Wojską 19, za nagrodą. 22811

**Zawiadomiam** państwa, że pracownia polnosczech Leoni z ulicy Ziotej z pod Nr 5 przeniesiona została na plac św. Aleksandra 18, mieszkania 8; — tamże przyjmują się pożyczki do nadrobienia. 22779

**Zawiadomienie**. Że nie mam żadnej soli zdolności z p. Zdzisławem Rijkowskim i jego tak zwanym żartobliwie przedsiębiorstwem pogrzebowym na Krakowskim-Przedmieściu Nr 1, każdy może przekonać się o tem, porównawszy ceny w zakładzie moim, z cenami jakie p. Rijkowskiemu pod białą się pobiera. Kiedyś w lokalu dziś przeze mnie i zajmowanym właścicielem zakładu pogrzebowego, Senatorska 32, wprost kościoła, W. Święjowski. 2243r

**10 października** znaleziono woreczek z pieniędzmi na Hożej, można odebrać w kantorze loterii, Krucza 24. 22740

**30 kop.** od ubrania kapelusza, suknie od 3 rubli 3. Aleksandra 15. 22772

**40 kop.** Najmodniej ubieram kapelusze. Nowy-Swiat 22, mieszkania 11. 22613